

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
Nr 6/2014 (2532) Rok LV 9.2.2014

**Wszyscy potrzebujemy
uleczenia**

11 lutego - MB z Lourdes



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

Notre Dame de Lourdes

1,55 €

„My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16)

Wiara i miłosierdzie

Papieskie Orędzie na Światowy Dzień Chorego 2014

Drodzy bracia i siostry,

1. Z okazji XXII Światowego Dnia Chorego, którego temat w tym roku brzmi „Wiara i miłosierdzie: My także winniśmy oddać życie za braci (1 J 3,16)”, zwracam się szczególnie do chorych i tych wszystkich, którzy zapewniają ich opiekę i leczenie. Kościół widzi w was, drodzy chorzy, szczególną obecność cierpiącego Chrystusa. Tak się dzieje: obok, a w rzeczywistości w obrębie naszego cierpienia jest cierpienie Chrystusa, który wraz z nami niesie jego ciężar i objawia jego sens. Kiedy Syn Boży wstąpił na krzyż, zniszczył samotność cierpienia i oświecił jego ciemności. W ten sposób stajemy przed tajemnicą miłości Boga względem nas, która napętnia nas nadzieją i odwagą: nadzieją, ponieważ w Bożym planie miłości, także noc cierpienia otwiera się na światło paschalne; a odwagą, by stawiać czoło wszelkim przeciwnościom w Jego towarzystwie, zjednoczeni z Nim.

2. Syn Boży, który stał się człowiekiem nie usunął z ludzkiego doświadczenia

choroby i cierpienia, ale przyjmując je w sobie, przekształcił je i przywrócił im właściwy wymiar. Właściwy wymiar, ponieważ, nie mają już one ostatniego słowa, którym od tej pory jest nowe życie w pełni; przekształcił, bo w jedności z Chrystusem z negatywnych mogą stać się pozytywnymi. Jezus jest drogą, i wspierani Jego Duchem możemy Go naśladować. Tak jak Ojciec dał Syna z miłości, a Syn oddał siebie z tej samej miłości, podobnie i my możemy miłować innych tak, jak Bóg nas umiłował, dając swoje życie za braci. Wiara w dobrego Boga staje się skutecznością, wiara w Chrystusa Ukrzyżowanego staje się siłą miłości aż do końca, i to nawet naszych nieprzyjaciół. Dowodem prawdziwej wiary w Chrystusa jest dar z samego siebie, pokrywający się z miłością bliźniego, zwłaszcza tych, którzy na nią nie zasługują, czy osób cierpiących, czy usuniętych na margines.

3. Na mocy chrztu i bierzmowania jesteście powołani, by upodabniać się do Chrystusa, Miłosiernego Samarytanina wszystkich cierpiących. „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16). Kiedy z czułością podchodzimy do osób potrzebujących leczenia, to niesiemy nadzieję i uśmiech Boga w przeciwieństwie świata. Kiedy stylem naszego działania staje się wielkoduszne poświęcenie dla innych, to tworzymy przestrzeń dla Serca Chrystusa i jesteśmy nim rozpaleni, wnosząc w ten sposób nasz wkład do przyjścia Królestwa Bożego.

4. Naszemu rozwojowi w czułości, w miłosierdziu naznaczonym szacunkiem i delikatnością, pomaga wzór chrześcijański, ku któremu pewnie trzeba kierować nasze spojrzenie. Jest to Matka Jezusa i nasza Matka, bacznie wsłuchująca się w głos Boga oraz potrzeby i trudności swych dzieci. Maryja, pobudzona Bożym miłosierdziem, które w niej staje się ciałem, zapomina o sobie i pospiesznie wyrusza w drogę z Galilei do Judei, aby zobaczyć się z swoją krewną Elżbietą, wstawia się u swego Syna na weselu w Kanie, gdy widzi, że brakuje



wina na godach, niesie w swoim sercu przez całą swoją pielgrzymkę życiową słowa starca Symeona, który zapowiedział, że miecz przeniknie Jej duszą i mężnie trwa u stóp Jezusowego krzyża. Ona wie, jak pokonuje się tę drogę i dlatego jest Matką wszystkich chorych i cierpiących. Ufnie możemy się do Niej uciekać z synowskim oddaniem, będąc pewnymi że będzie nam pomagać, wspierać nas i że nas nie opuści. Ona jest Matką Chrystusa zmartwychwstałego: trwa przy naszych krzyżach i towarzyszy nam na naszej drodze ku zmartwychwstaniu i życiu w pełni.

5. Święty Jan, uczeń, który wraz z Maryją stał u stóp krzyża, prowadzi nas z powrotem do źródeł wiary i miłości, do serca Boga, który „jest miłością” (1 J 4,8.16), i przypomina nam, że nie możemy kochać Boga jeśli nie miłujemy braci. Kto stoi pod krzyżem z Maryją, uczy się kochać tak, jak Jezus. Krzyż jest „pewnością wiernej miłości Boga do nas. Miłości tak wielkiej, że wchodzi w nasz grzech i go przebacza, wchodzi w nasze cierpienie i daje nam siłę, aby je znosić, wchodzi także w śmierć, aby ją zwyciężyć i nas zbawić... Krzyż Chrystusa zachęca także, abyśmy dali się zarazić tą miłością, uczy nas zatem patrzeć na bliźniego zawsze z miłosierdziem i miłością, zwłaszcza na tych, którzy cierpią, którzy potrzebują pomocy” (Droga Krzyżowa z młodzieżą, Rio de Janeiro, 26 lipca 2013 r.).

Zawierzam ten XXII Światowy Dzień Chorego wstawiennictwu Maryi, aby pomogła ludziom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Jezusem Chrystusem i wspierała tych, którzy się nimi opiekują. Wszystkim chorym, pracownikom służby zdrowia i wolontariuszom z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa. □

Franciszek, papież



foto: T. Różycki

Telegram na zdrowie

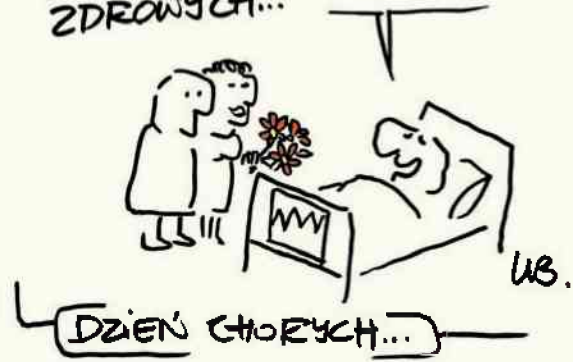


Oczywiście, że ciebie nie ma swój głęboki, transcendenty sens, jeżeli już jest, kiedy doświadczasz nas, Boga ducha winnych, w chorobie, kalectwie i przemianach. Takie ciebie, choć przecież uciekamy przed nim, do póki się tylko da i do póki... my młodzi, my młodzi – hierarchizuje w końcu

tu w sposób nieoczekiwany nasze „chore” życie, tu ywraca doitychczasowe o nim tu yobrażenia, nad, je mu za pełnie nowy, niechciany co prawda, ale autentyczny, „zdrowy do bólu” i ostateczny niemal – sens, bo uszlachetnia Jego „krzyżem” nasze człowieczeństwo... choć przecież boli ponad ludzkie siły i zrozumienie. Nagle okazało się jednak co ważne, nie najważniejsze – bez warunków wstępnych i urody pięknej dwudziestolatki, a co było igraszką tylko; co samotność wśród zdrowych, a kto tworzą ręce jmią i nadzieją ulgi i życia. Świat traci wówczas swoją przedmiotową strukturę – mieć, na rzecz tego ty być... teraz – za wszelką cenę, ale i na wieki, wieków... A jednak żyjemy sobie, przy każdej ludzkiej okazji i imieninach... zdrowia. Dużo zdrowia, jakby to od nas, od naszego widzimisię zależało... No bo i zależy. O, tak! Tam, gdzie dany jest nam wybór, alternatywa – między głupotą i rozsądkiem, między szacunkiem, a bezmyślnością i zaniedbaniem, ty nie grać swoim, i tych... nie jmnijesz też, życiem i zdrowiem – tym darem nie jennijeszym, i fiarowanym nam przez Stwórcę. Bo nie nam zadawać sobie ból i okaleczać ich, narażać zdrowie, igrać ze śmiercią – za kierownicą, i w kucpie, w języku bezmyślnym, i bezcelowym! Więc, ołyszmy tylko zdrowi byli... na duszy, ty umieć: prostać chorobie – swój i nie jblizszych naszych, kiedy przyjdzie czas próby, zadanej nam ciebie pieniem. P.O.

- TO BARDZO MIŁO Z WASZEJ STRONY. ALE PRAWDĘ MÓWIĄC Z JESZCZE WIEKSZĄ NIECIERPLIWOSCIĄ CZEKAM NA DZIEŃ ZDROWYCH...

rys. Leszek Biernacki



Z SATYRYCZNEJ TEKI

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- Wołanie o pomoc – str. 4
- Aborcja po francusku i po hiszpańsku – str. 9
- U Matki Bożej pod Dębem – str. 10
- Le pouvoir d'achat – str. 11
- Kilar, kompozytor z ducha – str. 14

Węzeł Tryzuba

Marek Brzeziński

Sytuacja na Ukrainie może wzbudzać niepokój i uczucie bezradności. Fakt, iż giną ludzie, że po przywódcach czołży, wszelki ślad zanika, do póki ktoś przypadkowo nie trafi na ich ciała, nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z reżimem totalitarnym w nie jbardziej „sowieckim” tego słowa znaczeniu.

Byłoby to świadectwem, iż ukraińska demokracja ma przed sobą długą drogę, aby jej przywódcy weszli na drogę myślenia kategoriami zachodniej cywilizacji. To co się dzieje na Ukrainie może wywoływać pragnienia, aby jak najszybciej rządzący tam reżim Janukowycza spakować manatki i odszedł precz z oczu. Z drugiej strony powstaje pytanie o to, co się wtedy stanie. Kto obejmie ster rządów?

Janukowycz jest symbolem tego wszystkiego w ukraińskiej rzeczywistości co jest prorosyjskie, i nie do końca oznacza to nostalgię i tęsknotę tylko za Związkiem Radzieckim. Nie da się ukryć, że część Ukraińców, szczególnie tych na wschodzie kraju woli mówić po rosyjsku niż w swoim języku ojczystym. Oligarchowie nie mają senty-

mentów promoskiewskich za darmo. Oni doskonale wiedzą jak bardzo ich biznes jest powiązany z Moskwą. Władimir Putin ma wielkie ambicje i to nie tylko dlatego, że pozuje do roli „rosyjskiego macho”, chętnie pokazując się z nagim torsem, wyprostowany w siodle na koniu, w kimonie karateki czy z sterami śmigłowca lub z wędką w dłoni. Rosja kocha silnych ludzi i taki wizerunek kreuje Putin. „Nowy car” chce przejść do historii jako ten „mąż opatrnościowy”, któremu udało się scalić „lenne” ziemie rosyjskie, utracone w wyniku – jego zdaniem – „największej tragedii XX wieku” jaką był rozpad Związku Radzieckiego. On jest „carem – stońce”, wokół którego krążą satelici, a jednym z nich jest... Ukraina.

ciąg dalszy na str. 6



foto: M. Ruliczyska

ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____ Rok (56,60 €) Pół roku (30,30 €) Miesiąc (5 €)

Adres: _____ Przyjaciele „Głosu...” (69,60 €) PDF/e-mail (49,90 €)

Telefon: _____ **Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!**

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

PRENUMERATY





LITURGIA SŁOWA

V Niedziela zwykła Rok A

EWANGELIA

Mt 5,13–16

Słowa Ewangelii wg św. Mateusza
Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wy jesteście solą ziemi.

Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”.

Wołanie o pomoc

Błogosław Boże tych, którzy dobrze rozumieją, że kroki chwiejne i ręce drgające.

Błogosław tych, którzy wiedzą, że teraz nie uszy tylko z trudem słyszą.

Błogosław tym, którzy dobrze przyjmują miłość, wzrok słaby i umysł ociężały.

Błogosław tych, którzy udają, że nie widzą, kiedy zdarzy im się uylać kawę podczas śniadania.

Błogosław tych, którzy nigdy nie mówią:

„już drugi raz dzisiaj ja ci powiadam tę samą historię”.

Błogosław tych, którzy nie mają daru

przypominać mi dni ongiś szczęśliwe.

Błogosław tych, którzy przyjmują miłość z uszanowaniem, a nie jako istotę napisaną na ścianie.

Błogosław tych, którzy odgadują, że już nie wiem jak znaleźć siłę do dźwignia mi jego krzyża.

Błogosław tych, którzy swą miłością

osładzą dni, które mi zostały

w tej ostatniej wędrówce do domu Ojca.

Esther Mary Wilker

Pozwoliłem sobie rozpocząć ten artykuł słowami kobiety, która ostatnie lata swojego życia spędziła w hospicjum, która jak łatwo można zauważyć pomimo swego wielkiego cierpienia, dostrzegała tych, którzy wyświadcza jej jakiegokolwiek dobro i była im za to wdzięczna.

Drodzy chorzy, cierpiący i ci wszyscy, którzy pochylacie się nad cierpieniem, czy to przez swoją pracę w szpitalu, hospicjum, w domu czy w każdym innym miejscu, w którym przyszło wam przeżywać trudne przepiętne bólem dni. W waszym doświadczeniu cierpienia i poświęceniu dla chorych, pragnę dziś przypomnieć o jeszcze jednej okazji do czynienia dobra cierpiącym a jest nią sakrament namaszczenia chorych.

Często w mojej postudze kapelana w szpitalu w kontekście udzielania sakramentu namaszczenia chorych spotykam się z sytuacją, kiedy sam chory lub rodzina mówi: przecież jeszcze nie umieram, to jest przejściowa choroba. Bywa i tak, że rodzina reaguje słowami: czy ksiądz chce, aby moja matka lub ojciec umarł??. Spokojnie odpowiadam, że ten sakrament przeznaczony jest dla żywych ludzi. Podczas jego udzielania modlimy się przecież o zdrowie dla chorego, a z jego przyjęciem powiązana jest duchowa pomoc Pana Boga.

Bywa i tak, że wzywa się księdza by udzielił tego sakramentu zmarłemu. Kiedy pytam się rodziny, dlaczego nie wezwaliście księdza wcześniej, często słyszę odpowiedź: nie chcieliśmy straszyć chorego śmiercią. U niektórych ludzi panuje przekonanie, że po namaszczeniu chory z pewnością umrze. Może taka postawa wynika z dawnego nazewnictwa, kiedy to sakrament chorych określano, jako „ostatnie namaszczenie”.

Z okazji imienin czy urodzin otrzymujemy życzenia zdrowia oraz długich lat życia. Nie zawsze te życzenia się sprawdzają, ponieważ nie jest możliwe, abyśmy całkiem wyeliminowali z naszego życia choroby. Pan Jezus zna każdą sytuację naszego życia, a szczególnie jest przy nas, gdy przeżywamy cierpienie. Wie, że boimy się

bólu. Sam przecież przeżył zdradę przyjaciela, osamotnienie oraz cierpienie. I to wszystko uczynił sposobem na odkupienie i zbawienie każdego człowieka. W tych tajemnicach bolesnych myślał o każdym z nas, a szczególnie o chorych i cierpiących. Jezus przychodzi z pomocą duchową choremu w sakramencie namaszczenia chorych. Misję tę zleca Apostołom i ich następcom, o czym tak wspomina św. Marek: „Oni poszli, więc i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali wiele demonów i namaścili olejem wielu chorych, przywracając im zdrowie” (Mk 6,12n). O udzieleniu tego sakramentu mówi szczególnie św. Jakub w swoim liście: „Jeśli ktoś z was choruje, niech wezwie starszych Kościoła. Niech modlą się nad nim, namaszczając go oliwą w imię Pana. Modlitwa zanoszona z wiarą będzie dla chorego zbawienna i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 13 – 15).

Sakrament chorych można przyjmować tyle razy, ile będzie tego potrzebował chory człowiek. Przyjmujący sakrament otrzymuje szczególny dar, aby mógł przezwyciężyć trudny choroby. Duch św. odnawia ufność oraz wiarę, umacnia przeciw pokusom szatana, pokusom zniechęcenia czy też lęku przed śmiercią. Duch Święty uzdrawia ducha osoby chorej oraz jej ciało zgodnie z Bożą wolą. Chory otrzymuje także odpuszczenie grzechów i ściślej jednoczy się z męką Chrystusa. Są to bardzo ważne słowa, pełne nadziei i otuchy szczególnie w naszych czasach, kiedy tak bardzo jesteśmy skupieni na tym, co ziemskie, na naszej doczesności. Kiedy brakuje nam wiary i zgadzamy się coraz częściej na zakończenie życia za pomocą eutanazji, może też, dlatego, że nie widzimy już sensu życia.

Wołanie o eutanazję jest często wołaniem o pomoc. Znana jest historia młodego człowieka, który po wypadku był w dramatycznej sytuacji i chciał zakończyć swoje życie, wołał, aby odłączyć wszelką aparaturę, do której był podłączony, a bez której by umarł, ale kiedy zajęta się nim jedna z fundacji powiedział takie słowa: „Życie jest piękne i warto żyć”. Ostatnio też głośna jest sprawa żądania od szpitala odszkodowania za udzielony sakrament od człowieka, który zamiast nawrócić się i dziękować Bogu za darowane mu życie, wykazał się niezrozumieniem i chęcią wzbogacenia się.

Namaszczenie chrzcielne wyściska na człowieku pieczęć nowego życia, namaszczenie bierzmowania umacnia do życiowej walki, z kolei namaszczenie chorego zabezpiecza go na walkę z chorobą i cierpieniem oraz w niektórych przypadkach, na ostatnią walkę przed wejściem do nieba.

Zapamiętajmy, więc, że sakrament namaszczenia chorych niestety nazywany jest „ostatnim namaszczeniem” i nie jest przeznaczony wyłącznie dla ludzi umierających. Zwróćmy też uwagę, że wszystkie modlitwy tego obrzędu wyrażają prośbę do Boga o zdrowie dla przyjmującego, cierpliwość w znoszeniu choroby, a także o ulgę w cierpieniu. I za każdym razem, kiedy jest tylko taka możliwość zwracam się z prośbą do samych chorych i ich rodziny, aby z tego sakramentu korzystać, on może nam tylko pomóc a na pewno nie zaszkodzi.

Poprzez kilkuletnie doświadczenie kapelana w szpitalu „papieskim” w Zamościu mogę podać wiele przykładów osób, które są wdzięczne za udzielony im w chorobie sakrament i jak same mówią tylko dzięki Bogu żyją do dziś, ale też pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy z wiarą przyjmują ten sakrament, rodzinie, która w imieniu chorego prosi o udzielenie go, a szczególnie personelowi szpitala, lekarzom i pielęgniarkom, którzy widząc powagę chwili pięknie ewangelizują zachęcając do przyjęcia przez chorego sakramentu namaszczenia chorych.

*ks. Czesław Koraszyński
kapelan Szpitala im Jana Pawła II w Zamościu*



foto: K. Nowosielska

Zanurzony w ludzkim cierpieniu

ks. Tomasz Sokół

Czy kiedykolwiek postawiliśmy sobie pytanie: dlaczego na świecie jest tak wiele cierpienia?

Być może nie chcemy o tym myśleć, bo cierpienie nie jest w dzisiejszych czasach modne, jest to słowo, które nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Jednak mimo takiej sytuacji, musimy go często używać, aby opisać otaczającą nas rzeczywistość. Przecież nie ma już dzisiaj praktycznie programów informacyjnych, które nie przekazywałyby relacji o wielkim ludzkim cierpieniu: o wojnach na różnych kontynentach, okropnych morderstwach, katastrofach naturalnych, itd. Sami często jesteśmy świadkami klęsk żywiołowych, które dotknęły tysiące ludzi i pozostawiły w ich życiu głębokie zranienia lub cierpienia. A kiedy dodamy jeszcze nieuleczalne choroby XXI w., rodzące się wciąż na nowo cierpienia psychiczne (spowodowane np. zdradą współmałżonka, alkoholizmem czy innymi uzależnieniami), obraz otaczającego nas świata staje się mroczny, żeby nie powiedzieć tragiczny. Pewnie i nie jeden z was – Czytelników Głosu – mógłby o cierpieniu wiele jeszcze słów dopisać.

Ale czy nie jest zadziwiające, że we współczesnym świecie, zamieszkałym przez „człowieka sukcesu”, istotę tak inteligentną i przebojową, istnieje wciąż dużo cierpienia?

Ludzie od wieków narzekali z powodu dotykających ich cierpień i chorób, które towarzyszyły ich życiu ziemskiemu. Wielu doświadczonych tym cierpieniem lub ciężką chorobą, stawiało dramatyczne pytanie: „Czy Bóg nie troszczy się o człowieka – o nich?” A odpowiedź jest zawsze ta sama: Tak, troszczy się o człowieka. To właśnie On okazał nam tyle troski i miłości, że posłał swojego, Jednorodzonego Syna, aby cierpiał i umarł na krzyżu i aby przez swoje cierpienie położył kres naszemu wszelkiemu cierpieniu, które przecież zrodziło się nie z winy Pana Boga. Cierpienie, zatem zaistniało z winy człowieka, który z własnej woli, a wbrew woli dobrego Ojca, wybrał

swoją drogę – drogę życia bez obecności Boga. Choć Chrystus zapłacił ogromną karę za ludzkie grzechy, to jednak wielu współcześnie żyjących, odrzuca Go całkowicie, jako swojego Pana i Zbawiciela.

Bóg nie może się odseparować od naszego cierpienia czy niedoli. Wg Biblii, może „współczuć naszym słabościom” (Hbr 4,15). Mówiąc o tym, w jaki sposób On odnosi się do naszego cierpienia, prorok Izajasz powiedział: „I stał się dla nich wybawicielem w każdym ich ucisku” (Iz 63,8-9). Bóg tak bardzo kocha każdego członka ludzkiej rodziny, że wszystkie nasze czyny względem drugiej osoby, dobre czy złe, dotykają Jego, tak jakbyśmy czynili to Jemu samemu. Każde cierpienie dotyka Boga. On wie o każdej ludzkiej łzie, która sptywa z naszych oczu i o każdym smutku, trosce i cierpieniu, które za nią stoją.

W tym miejscu historia człowieka, stworzonego na Boży obraz i Jego podobieństwo, staje się jeszcze bardziej niezwykła. Bóg nie tylko odczuwa nasz ból w swoim sercu, ale On sam – dosłownie zanurza się w tym bólu, aby umożliwić nam ostateczną ucieczkę od cierpienia. Chrystus przyszedł i „za wszystkich zagnał śmierci” (Hbr 2,9). „Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści (...), On był przebitą za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy (...) a w Jego ranach jest nasze zdrowie. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich” (Iz 53,4-6).

Największym, więc dowodem Bożej miłości, w związku z naszym przeżywanym bólem i cierpieniem, jest fakt, że On dzieli



go razem z nami. On nie zostawia nas na pastwę losu, abyśmy cierpieli w samotności. To, co Bóg czyni dla nas – jest czymś niesamowitym: to On przyszedł na nasz świat i z własnej woli odczuwał nasze cierpienia.

Dlatego należy być pewnym, iż niezależnie od tego, co spotka cię w tym ziemskim życiu, istnieją niezmiennie prawdy, co, do których możesz mieć absolutną pewność, że po pierwsze, Bóg jest miłością i kocha również Ciebie; po drugie, Bóg ostatecznie naprawi to, co złe i uleczy rany, które zadał ci ten świat. Gdyż Jezus cierpiał i umarł na krzyżu także za ciebie, tym samym udowodnił, że Bóg kocha upadłą, cierpiącą ludzkość, nie szczędząc nawet własnego Syna. On daje zapewnienie, że każdy, kto uwierzy w Niego, otrzyma chwalebny przyszłość całkowicie wolną od cierpienia. „I Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły», (Ap 21,4). □

WATYKAN | Papież wstawił się za francuskimi katolikami u prezydenta Hollande'a. Przypomnijmy, że ponad 120 tys. młodych katolików z Francji podpisało list do Papieża Franciszka. Prosilili Ojca Świętego, by dał wyraz ich rozgoryczeniu z traktowania katolików w tym kraju. Jak zapewnił rzecznik episkopatu ks. Bernard Podvin treść listu miała poważny wpływ na przebieg rozmowy Papieża z prezydentem. Julie Graziani, która zredagowała ten list, jest zadowolona, że do prezydenta Hollande'a dotarł tą drogą głos francuskich katolików. Zawiedziona jest jednak jego deklaracjami, które są w jej przekonaniu zwykłym pustostawem.

WASZYNGTON | Jasnogórska Ikona pielgrzymuje ulicami Waszyngtonu w obronie życia. W Waszyngtonie odbył się doroczny marsz przeciw aborcji, wyjątkowy, bo z udziałem kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, która peregrynuje po Ameryce w ramach pielgrzymki „pro life”. Marsz w Ameryce Północnej odbywał się w 41. rocznicę wprowadzenia w USA ustawy legalizującej zabijanie dzieci w łonie matki do dziewię-

tego miesiąca. Szacuje się, że w tym kraju, od czasu tej decyzji, zginęło już ponad 55 mln dziecięcych istnień. Matka Boża jest tam przede wszystkim „Ambasadorką” życia – powiedział o. Roman Majewski, przeor Jasnej Góry. „Wierzymy, że wstawia się za obrońcami życia. Ona jest jedną z tych, którzy niosą życie” – podkreślił paulin.

WROCŁAW | Początek lutego to czas sesji egzaminacyjnych dla większości uczelni. Studenci dominikańskiego duszpasterstwa akademickiego we Wrocławiu i Krakowie wspierają się wzajemną modlitwą. „Nie chodzi o to, by coś z Panem Bogiem wytaragować. Jak wiadomo z pustego nawet Duch Święty nie naleje. Ale modlitwa o siły do nauki, mądre wykorzystanie czasu, a także o umiejętne zaprezentowanie wiedzy na egzaminie jest wskazana” – przekonuje Monika Kukla z DA Dominik we Wrocławiu. Studenci swoją modlitwą obejmują też wykładowców i proszą dla nich o „cierpliwość, wyrozumiałość oraz sprawiedliwość w ocenianiu ich umiejętności”. □

Węzeł Tryzuba

ciąg dalszy ze str. 3

Stąd oskarżenia pod adresem Zachodu, że miesza się w wewnętrzne sprawy ukraińskie, chociaż to właśnie Kreml wtrąca się w to co się dzieje w Kijowie i w innych miastach kraju, ponosząc współodpowiedzialność za doprowadzenie Ukrainy na krawędź wojny domowej. Agenci FSB – spadkobiercy KGB, są bliskimi współpracownikami obecnego reżimu nad Donem.

To jedna strona medalu. Jest i druga. O ile „Majdan I”, pierwsza rewolta przeciwko Janukowyczowi, był wywołany przez tych wszystkich, którym marzy się europeizacja ich kraju, którzy poznali czym jest Unia i jaka jest różnica życia, choćby w Polsce i w ich domu, to „Majdan II” został zdominowany przez inny żywioł. Do głosu doszli ultranacjonalści. Z jednej strony chcą oni oczyścić Ukrainę z wpływów rosyjskich, ale z drugiej pragną wybudować mur, który oddzieli ich od Europy. Oni nie chcą, aby Ukraina trafiła do Unii. Są bardziej radykalni od euro-zwolenników demonstrujących wcześniej przeciwko odrzuceniu przez Janukowycza porozumienia z Brukselą i podpisaniu przez niego traktatu z Rosją. Dlatego „Majdan II” ma bardziej dramatyczny przebieg i dlatego doszło do

walk z milicją. Koktajle Mołotowa produkowane są seryjnie. Ćwiczenia w walce ze służbami specjalnymi odbywają się na tyłach barykad. Zdobywane są, a następnie okupowane budynki rządowe. To już prawdziwa rewolucja. W tej grupie znajdują się zarówno bandy stadionowe jak też spadkobiercy UPA i Banderi, dla Polaków synonimu zła jakie nacjonalizm ukraiński wyrządził nam mordując ok. 100 tys. ludzi, dla części Ukraińców – bohatera i patriotę.

Ultranacjonalści chcą „Ukrainy dla Ukraińców” i odebrania Polakom ziem na Podkarpaciu. Trzy odłamy, trzy nurty ujawniły się w konflikcie ukraińskim. Trzy - jak w Tryzubie - herbie Ukrainy, będącym symbolem władców plemion Wikingów - Waregów, z których wywodzi się rządząca Rosją dynastia Rurikowiczów, chociaż rosyjscy historycy odrzucali taką myśl, że pierwotnych fundamentów Rosji należy szukać gdzie indziej, nie wśród Słowian, lecz wśród ludów skandynawskich. Trójząb czyli Tryzub symbolizuje - wolność, która dla części Ukraińców jest dzisiaj zagrożona. Putin nie ukrywa swoich ambicji, a Kreml nie ma zamiaru owinąć sprawy w bawełnę, iż stosuje, i będzie stosował w relacjach z Kijowem zasadę intryg i szantażu.

Tymczasem Europa po raz kolejny okazała w obliczu ukraińskiego konfliktu bezradność. Rozzuchwała to Rosję i nie przysparza chwały Europejczykom, dla których inni na świecie powoli tracą szacunek. Pomachiwanie szabelką przez Francję w Mali i w Republice Środkowoafrykańskiej na niewiele się zda. W postępowaniu z Rosją od niepamiętnych czasów, od Iwana Groźnego i carycy Katarzyny po Breżniewa i Putina, obowiązywała jedna zasada - Moskwa ugina się tylko przed siłą. Kompromis, który inni uważają za element negocjacji, dla Rosjan jest oznaką słabości. Dlatego w ukraińskim pojedynku Europa przegrała przez knock-out. Paraliż i brak wspólnego celu - to charakterystyka unijnej postawy wobec konfliktu ukraińskiego, którego przyszłość, także dzięki temu, rysuje się w czarnych barwach nie napawając optymizmem. Czy istnieje szansa i nadzieja dla Ukraińców? Skoro na mapie świata są dwa państwa koreańskie - południowe i północne, to dlaczego nie miały być dwie Ukrainy? Wschodnia - prorosyjska, związana ekonomicznie, cywilizacyjnie i religijnie z Moskwą i cerkwią prawosławną oraz Zachodnia, której bliżej jest do Brukseli i...Watykanu

□
Marek Brzeziński

Z KRAJU

- Do Warszawy wybrał się szef Rady Europejskiej Herman Van Rompuy. Rozmawiał m.in. z prezydentem Komorowskim i premierem Tuskiem. Tematem była sytuacja na Ukrainie oraz wspólne stanowisko UE dotyczące wydarzeń w Kijowie.
- „Współpraca wolnej Polski z wolną Ukrainą jest niezbędna, by w tej części Europy panował pokój” - napisali polscy biskupi w liście z wyrażami solidarności do przedstawicieli Kościołów na Ukrainie.
- Po dość burzliwej debacie w Sejmie Bartosz Artukowicz pozostaje szefem resortu zdrowia. Opozycji nie udało się go odwołać już po raz trzeci. Za wyrzuceniem Artukowicza było 215 posłów, bronili go 233 z PSL i PO.
- Z sondażu TNS Polska wynika, że PiS zwiększyło swoją przewagę nad PO. Na PiS chciałoby głosować 32% badanych (o 4 punkty proc. więcej niż w grudniu), a na ugrupowanie Tuska 22% wyborców (spadek o 1 punkt proc.). Oprócz PiS i PO jedyną partią, która może być pewna wejścia do Sejmu jest SLD (10% poparcia). Na granicy progu wyborczego balansuje PSL (4%) i Twój Ruch (3%), który jeszcze w grudniu miał poparcie dwa razy większe. Wg IBRIŚ Homo Homini wygrywa PiS (30%), przed PO (23%), a dalej są SLD - 14% i PSL - 5%. Poza Sejmem znalazłby się „palikociarze” - 2%. Na „Polskę Razem” Gowina chciałoby głosować - 3%. 17% jest niezdecydowanych.
- Solidarna Polska chce zakazać udziału w wyborach byłym prominentom PZPR. Oznaczałoby to problemy dla szefa SLD Millera. Szkoda, że o 25 lat za późno.
- Pierwszą od 8 lat wizytę w Stolicy Apostolskiej do „progów apostołskich” (ad limina aposto-

lorum) składa ponad 60 polskich biskupów. Do Rzymu pojechali wszyscy ordynariusze oraz ich biskupi pomocniczy. Tegoroczna wizyta zaczęła się od wspólnej Mszy św. przy grobie Jana Pawła II.

- W śledztwie ws. tajnych więzień CIA w Polsce zarzuty przedstawiono jednej osobie, będącej funkcjonariuszem publicznym. Jej personaliów nie ujawniono. O rzekomych „tajnych więzieniach” zrobiło się znowu głośno po tym jak amerykańska gazeta napisała, że polski wywiad dostał w związku z tym od CIA 15 mln dolarów (podobno „w kartonowych pudłach”).
- Ponad 800 policjantów chroniło szczyt w Krakowie z okazji 69 rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. Nastąpiło też spotkanie z przedstawicielami izraelskiego Knesetu przedstawicieli polskiego Sejmu i izb parlamentarnych z Francji, Włoch, Węgier, Niemiec, Hiszpanii i kilku innych krajów UE.
- Szef CBA Wojtunik zapowiada kolejne zatrzymanie w „infoferze”, która dotyczy zamówień na zakup sprzętu i usług teleinformatycznych przez Centrum Projektów Informatycznych b. MSWiA. CBA pomaga m.in. amerykańskie FBI, które zabezpiecza w USA korespondencję mailową pomiędzy tamtejszymi koncernami informatycznymi a polskimi urzędnikami.
- Sąd zacydował, że były minister sprawiedliwości Cwiągalski ma przeprosić dawnego asystenta Ziobry za zarzut, że umyślnie zniszczył służbowy laptop. W 2008 r. ówczesny minister twierdził, że uszkodzenia służbowych laptopów Ziobry i jego asystenta nie powstały przypadkowo, a charakter uszkodzeń wskazuje na celowe działanie.
- Dwaj dotychczasowi proboszczowie ks. dr Jan

Piotrowski i ks. Stanisław Salaterski przyjęli w Tarnowie sakrę biskupią. Głównym szafarzem święceń był bp tarnowski Andrzej Jeż.

- Kard. Stanisław Dziwisz udostępnił do publikacji prywatne notatki Jana Pawła II, które zgodnie z wolą papieża wyrażoną w testamencie miały zostać spalone. Książka z zapiskami Karola Wojtyły obejmuje ponad 40 lat jego życia. Publikacja wzbudziła pewne kontrowersje.
- Olbrzymie opóźnienia na trasach, odwołanie części kursów. Kolej przegrała z mrozem. Dostało się przy tej okazji wicepremier Bieńkowskiej (odpowiada za transport), która skomentowała sytuację słowami: „sorry, ale mamy taki klimat...”.
- Eksperti Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN ostro skrytykowali przedszkolny program promujący ideologię gender. Chodzi o treści pozycji zatytułowanej „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płęć”. Książkę przedstawia się, jako poradnik dla nauczycieli i program. W ramach uświadamiania dzieciom równość płci, autorki proponują, by chłopcy przebierali się w dziewczęce stroje, zakładali peruki i odwrotnie, by dziewczęta zakładały ubrania chłopięce. Autorki sugerują także, by wprowadzając program do przedszkoli, nie liczyć się ze zdaniem rodziców, ponieważ oni „sami również kierują się stereotypami”.
- Wieloletnia dyrektorka poznańskiego „Teatru Ósmego Dnia” Wójciak będzie liderką koalicji Europa Plus Twój Ruch w wyborach do PE na liście w Łodzi. „Nagroda” za nazwanie Ojca św. Franciszka niecenzuralnym słowem?
- W Warszawie zmarł reżyser filmowy Bohdan Poręba, twórca takich filmów jak: „Hubal”, „Polska Restituta”, „Katastrofa w Gibraltarze” czy „Zmartwychwstanie”. □

60 sekund dla Ukrainy

60 sekund to mniej więcej tyle, ile czekamy na załogowanie komputera do systemu, zaparzenie herbaty, przyjazd metra w godzinach szczytu. Minuta, którą łatwo zgubić w codziennym zabieganiu. Ale łatwą ją też dobrze wykorzystać. Oto jedna z propozycji.

60 sekund dla Ukrainy – kampania modlitewna w intencji pokoju na Ukrainie, zainicjowana przez Bilet dla Brata – Dzieło Pomocy Pielgrzymom ze Wschodu przy Krajowym Biurze Organizacyjnym Światowych Dni Młodzieży.

Akcja, zainspirowana brutalnymi wydarzeniami na Ukrainie, prowadzona jest za pomocą portalu społecznościowego Facebook. Jej pierwszy cel to zachęcenie i zjednoczenie wiele osób na całym świecie do wspólnej modlitwy o pokój w Ukrainie. Drugim jest zwrócenie uwagi na to, jak cenne może być – dostownie – 60 sekund i jak łatwo marnujemy je każdego dnia.

Formuła akcji jest bardzo prosta: polega na odmówieniu dowolnej modlitwy w intencji pokoju i narodu ukraińskiego. Jedną z form polecanych przez inicjatorów jest modlitwa o pokój (św. Józefa

Bilczewskiego, dostępna na stronie akcji na Facebooku w języku polskim, angielskim i ukraińskim) i odmawianiu jej tam, gdzie akurat można wygospodarować 60 sekund: czekając na autobus, parząc kawę, przed pójściem spać itp. Kampania trwa do 20 marca – liturgicznego wspomnienia św. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa Lwowa.

W ciągu niwespęta 30 godzin od powstania akcji, dotychczas do niej ponad 2000 osób z całego świata – m.in. z Kanady, Szwecji, Libanu i Filipin, ponieważ akcja prowadzona jest w kilku językach. Kampanię na swoim fanpage'u na Facebooku wspiera m.in. Konferencja Episkopatu Polski i Krajowe Duszpasterstwo Młodzieży.

Szczegółowe informacje można znaleźć na Facebooku, wpisując w wyszukiwarce



Na zdjęciu Serhiy Nikoyan (został zastrzelony na Majdanie w Kijowie, przez milicję 21 stycznia) z transparentem: *Głosem narodu mówi Bóg*

„60 seconds for Ukraine” i na stronie dzieła Bilet dla Brata: <https://www.facebook.com/biletdlabrata>.

Zachęcamy do udziału. To 60 sekund, które na pewno nie zostaną zmarnowane. □

Dorota Abdelmoula

– koordynator Biletu dla Brata

ZE ŚWIATA



- W Kijowie demonstranci wyparli siły MSW z pobliza Majdanu. Protesty trwają też w innych miastach. Zajęto gmachy administracji rządowej w kilku dużych miastach (6 z 24 obwodów). Prezydent Janukowycz zaproponował fotel premiera Jaceniukowi, a stanowisko wicepremiera Kliczce. Obydwa propozycję odrzucili i podobnie jak inni żądają ustąpienia Janukowycza i nowych wyborów. Do dymisji podał się premier Azarow. W walkach o Majdan zginęło dotąd 6 osób. Wśród zastrzelonych jest też mający polskie korzenie Białorusin.
- Ojciec św. Franciszek wezwał na swoim twitterze do modlitwy za Ukrainę – „Jestem bliski w modlitwie z Ukrainą, zwłaszcza z tymi, którzy stracili życie w tych dniach, i z ich rodzinami”.
- Podczas szturm na budynek Rady Obwodowej w Czerkasach, oddziały Berkutu dotkliwie pobity dziennikarzy nadającego z Polski Bietsatu.
- Prezydium Werchownej Rady Krymu dokonało delegalizacji partii Swoboda. Krym ma autonomię, ale decyzja jest nielegalna. Wcześniej w obwodach iwano-frankińskim (stanisławowskim), tarnopolskim, winnickim, chmielnickim, czerniowieckim i poławskim zdelegalizowane zostały Partia Regionów i Komunistyczna Partia Ukrainy wraz z ich symboliką. Jednak rozpad Ukrainy?
- Szczyt Rosja-UE, który odbył się w Brukseli, został ograniczony do minimum, na prośbę UE ze względu na różnice zdań w sprawie Ukrainy.
- Organizatorzy Światowego Forum Ekonomicznego w Davos zdecydowali o wycofaniu zaproszenia dla premiera Ukrainy Azarowa.
- Ambasada USA na Ukrainie oświadczyła, że osoby odpowiedzialne za użycie siły wobec uczestników protestów w Kijowie zostaną pozbawione amerykańskich wiz.
- Ojciec św. Franciszek przyjął w Watykanie prezy-

denta Francji Hollande'a. Rozmowa trwała 35 min.

- Francuski parlament zakończył modyfikowanie tzw. pakietu ustaw dotyczących „równości płci”, wśród nich są nowe regulacje jeszcze bardziej ułatwiające aborcję.
- W USA trwała 9-dniowa modlitwa w intencji zaprzestania zabijania dzieci poczętych. Przez Waszyngton przeszedł m.in. wielotysięczny Marsz dla Życia. W tym czasie prezydent USA Obama „świętował” 41. rocznicę zakończenia sprawy Roe kontra Wade, która otworzyła drogę do aborcji i mówił, że dzięki niej kobiety mogą „spełniać swoje marzenia”.
- W 2013 r. Rosja uzyskała ponad 13 mld\$ z eksportu broni. Wśród największych odbiorców rosyjskiego uzbrojenia są Indie, Chiny i Wietnam.
- Afgański prezydent Karzaj oświadczył, że nie podpisze amerykańsko-afgańskiego paktu o bezpieczeństwie i zażądał gwarancji dotyczących rozpoczęcia negocjacji pokojowych z talibami.
- Tunezyjskie Zgromadzenie Konstytucyjne przyjęło nową ustawę zasadniczą. Konstytucja Tunezji jest uważana za jedną z najbardziej demokratycznych w świecie arabskim.
- Władze Sudanu Południowego i rebelianci podpisali w stolicy Etiopii, Addis Abebie, porozumienie o zawieszeniu broni.
- Wysocy urzędnicy Rosji i Izraela podjęli decyzję o ściślejszej współpracy i regularnej wymianie szkoleniowej w dziedzinie operacji antyterrorystycznych i bezpieczeństwa transportu. Izrael będzie m.in. szkolił rosyjskich członków sił specjalnych.
- Przebywający w Europie nowy prezydent Iranu Rohani deklaruje ocieplenie stosunków z Zachodem. Za możliwe uznał nawet ponowne otwarcie ambasady USA w Teheranie.
- Były więzień Auschwitz pozwał niemiecką tele-

wizję publiczną ZDF za używanie określenia „polski obóz koncentracyjny”. To już trzeci tego typu pozew.

- Monument zabójcy arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda, Principa stanie w Belgradzie. Decyzje w tej sprawie podjęła rada miasta serbskiej stolicy z okazji setnej rocznicy wybuchu pierwszej wojny światowej, którą w powszechnym przekonaniu spowodował zamach Principa. Ideę jego pomnika popart też rząd.
- 120 tys. osób wzięło udział w „dniu gniewu” w Paryżu. Uczestnicy protestowali m.in. przeciw homoślubom, łagodzeniu aborcji, domagali się też ustąpienia prezydenta Hollande'a ze stanowiska.
- Konkubinaty prezydenta Hollande'a i jego partnerki Trierweiler został oficjalnie zakończony. Po skandalu związanym z kolejnym romansem prezydenta, Trierweiler opuściła Pałac Elizejski.
- Parlament Północnego Cypru anulował prawo zakazujące kontaktów homoseksualnych. Za męski homoseksualizm, jako za czyn przeciwny naturze, groziło tam teoretycznie do 5 lat więzienia. Był to ostatni kraj w Europie penalizujący kontakty homoseksualne.
- Zespół naukowców z University of Pennsylvania odkrył, że kobiety i mężczyźni myślą w totalnie inny sposób. Badanie aktywności mózgu prawie tysiąca osób wykazało całkiem inny układ połączeń nerwowych u obu płci. Odkrycie ma być argumentem w dyskusji z gender. Z tym, że i bez badań o owej różnicy wie niemal każdy mężczyzna, zwłaszcza ten żonaty.
- Naprawę pracowity Włoch. Antonio Mastrapasqua, kierujący włoską Kasą Chorych jest oficjalnie zatrudniony na 25 stanowiskach, które przynoszą mu 1,2 mln euro rocznie. Mężczyzna „pracuje” w bankowości, sporcie, windykacji i opiece zdrowotnej. □

Opr. B.D.

Nowe życie Ago

Barbara Gruszka-Zych (Gość Niedzielny)

Kiedy Augustyn przyszedł na świat, lekarze powiedzieli, że będzie roślinką. A on po 23 latach mówi, że jego życie to cud.

Ja się strasznie dużo nalezałem, ale nie nacierpiałem – podkreśla. – Mam swoją teorię, że te wszystkie kłopoty ze zdrowiem to nie przypadek. Tak po prostu miało być. Musiałem się tyle nachorować, żeby moja rodzina, bliscy, byli szczęśliwi. Nieważne, jakie dotkną nas choroby, ważne, jak przez nie przejdziemy. Za kogo je ofiarujemy. Kiedyś nazwano mnie roślinką, a teraz chodzę, studiuje na Uniwersytecie Warszawskim, mam prawo jazdy, zdobyłem mistrzostwo juniorów i seniorów w pływaniu niepełnosprawnych, posługuję jako ministrant, działam w Diakonii Życia i Duszpasterstwie Akademickim przy kościele św. Anny, przeszedłem wszystkie stopnie oazowe...

Widać, że mógłby wyliczyć dużo więcej. Także to, że zakochał się z wzajemnością w Joli. Przez trzy ostatnie lata chodzili ze sobą. Zawsze przy nim była. Jest pewien, że dzięki niej wiele przetrzymał. Właśnie wczoraj się rozstali: – Zawsze powtarzam, że trzeba mieć nadzieję, każdego dnia walczyć o siebie, stawiać sobie cele, mieć optymizm, nie załamywać się. Ale nie ukrywam, że dziś jestem załamany.

Jak prawdziwy mężczyzna nie zdradza nic więcej. To najbardziej strzeżona prywatność. Nawet nie zamieszczał ich wspólnych zdjęć na Facebooku. Ale jego specjalność to pokonywanie przeciwności. Stara się zobaczyć swój problem z odpowiedniej perspektywy. Kiedy po raz pierwszy brał udział w mistrzostwach niepełnosprawnych w pływaniu w Gorzowie Wielkopolskim, inaczej spojrzął na swoje dolegliwości. – Spotkałem niepełnosprawnych bez nóg, rąk, niewidzących – wspomina. – Widziałem, jak świetnie dają sobie radę w hotelu, restauracji, na ulicy. Też tak mogę, pomyślałem. Moja niepełnosprawność w stosunku

do tego, co mają oni, to pikus. To życie dostałem po coś, „dlaczegoś”.

Kiedyś zakładanie wkładek i butów ortopedycznych zajmowało mu sporo czasu. Teraz obserwuję, że z wciąganiem na nogę, przykręcaniem śrubek trwa chwilę. – Trzeba tylko zawierzyć się Matce Bożej, Ona wybłaga u swojego Syna wszystko, o co będziemy ją prosić – mówi. – W moim życiu widzę wspaniałą robotę, którą zrobiły Matka Boża z sanktuarium w Corbetta i jej święta sąsiadka z pobliskiej Magenty – Joanna Beretta-Molla.

Dwie kobiety

Jego mama – Monika – katechetka, zaplanowała, że pierworodny syn będzie nosił imię Augustyn. Przyszedł na świat w Sandomierzu, nie w ich Radomiu, bo tam w szpitalu pracowała jej koleżanka. – Do porodu wszystko było OK, a urodziłem się sparaliżowany, na dodatek z wodogłowiem – opowiada. – Lekarze stwierdzili, że nie ma o co walczyć. Sugerowali, żeby rodzice starali się o następne dziecko, by im pomogło w opiece nade mną. Dwa lata później urodził się brat Filip, który dziś jest w seminarium. I kolejno – Antoś i Klara. – Silna rodzina to podstawa, bez niej nie udałoby mi się nic – powtarza podczas naszego spotkania w akademiku przy Żwirki i Wigury w Warszawie. Studiuje na III roku stosunków międzynarodowych. Wita nas, siedząc na wózku, ale potem zakłada buty ortopedyczne i samodzielnie porusza się po pokoju. – Moi rodzice wbrew radom rozpoczęli heroiczną walkę o mnie – mówi. – W pierwszej dobie lekarze zamknęli mi przepuklinę w kręgosłupie. Mama uczyła religii, znała już śp. bp. Edwarda Materskiego, który pomógł znaleźć miejsce w Insty-

tucie Matki i Dziecka. Tam mogła wreszcie nakarmić mnie piersią. Miałem wtedy dwa tygodnie. Wtedy też niepotrzebna okazała się planowana operacja wszczepienia zastawki do głowy.

Jednak żaden lekarz w kraju nie potrafił postawić go na nogi. Kiedy miał cztery lata, rodzice zaczęli rozsyłać listy do klinik całego świata z opisem choroby synka i prośbą o leczenie. Odezwali się lekarze z kliniki urologicznej z włoskiej Magenty, na zachód od Mediolanu. – Od urodzenia miałem całkowicie sparaliżowane zwieracze, nie trzymałem moczu i kału, musiałem chodzić w pampersach – mówi. – Kiedy skończyłem 18 lat, dr Sandri zrekonstruował mi sztuczny pęcherz i mam dużo większą kontrolę nad swoją fizjologią.

W szpitalu w Vicenzie przeprowadzono mu kilka operacji rekonstrukcji nóg. Na koniec w centrum ortopedycznym w Reggio Emilia przygotowano sprofilowane buty i wkładki ortopedyczne. Wtedy po raz pierwszy poczuł ziemię pod nogami. Tata, czekający na lotnisku w Polsce, zobaczył biegnącego do siebie syna. Od tamtego czasu Augustyn pokochał lotniska i Włochy. To dlatego bliscy mówią do niego Ago, tak skracając włoskie imię Agostino. On sam przyznaje, że w Italii ma drugą rodzinę – stowarzyszenie związane właśnie z jego powodu. Założyli je na potrzeby leczenia i utrzymania chłopca podczas pobytów we Włoszech emigranci – państwo Żabińscy, dawniej sąsiedzi z Radomia. Do Corbetta przez 19 kolejnych lat wracał zwykle raz na 6 miesięcy po wkładki i buty. Nogi rosną, a obuwie szybko się zużywało. Teraz potrzebuje go raz na rok, tyle że włoscy przyjaciele, którym kryzys uszczuplił zawartość portfeli, przestali go wspomagać. A cena butów z wkładkami wynosi 800 euro. Póki nie znajdzie się ktoś życzliwy, kto zechce go wspomóc, chodzi w zamówionych w centrum ortopedycznym w Konstancinie. Jednak nie tak wygodnych jak włoskie.

Podczas każdej wizyty w Magencie zawsze zaglądał do pobliskiego, małego sanktuarium Matki Bożej w Corbettcie, gdzie zatrzymywał się z mamą. Dopiero niedawno zorientował się, że w samej Magencie ma drugą orędowniczkę – Joannę Berettę-Mollę. Właśnie tam święta przysłała na świat.

Bez ulg

31 października zeszłego roku po raz kolejny poszedł do pediatry. Męczył go przewlekły kaszel. Dostał skierowanie na prześwietlenie płuc. – Już technik na RTC zgłupiał, bo nigdy jeszcze nie widział takich płuc – opowiada. – Po południu



mama dostała telefon, żebyśmy zgłosili się jak najszybciej do szpitala na oddział płucny bez żadnego skierowania. Pojechałem tam dzień później – 1 listopada, we Wszystkich Świętych. Diagnoza nie pozostawiała wątpliwości – zarodek śródpiersia, 20 cm, bardzo złośliwy nowotwór przylepiony do lewego płuca. – Jak to możliwe, żeby człowiek miał w swoim organizmie około 10 tysięcy komórek nowotworowych, kiedy normą jest maksymalnie 7 komórek? – nie wiedział, co zrobić z otrzymanymi o sobie informacjami. Nie skupiał się na nich, ale na walce. Chciał jak najszybciej pozbyć się tego intruza. Lekarze z Radomia odesłali go do szpitala płucnego przy ul. Płockiej na warszawskiej Woli. Tam bali się go „otwierać” i odesłali do szpitala onkologicznego na Ursynów. – Pan Bóg postawił wtedy na mojej drodze niesamowitego lekarza – panią doktor Zajdę, bezwzględna wobec nowotworów – relacjonuje. – Powiedziała, że będę tylko jej słuchał, a damy radę. Dostałem strasznie ciężką i wyniszczającą chemioterapię. Moja pani doktor musiała pożyczyc dawkę chemii od innego pacjenta, żebym to ja mógł się leczyć.

Wtedy stracił włosy, schudł 15 kilo. Kiedy podczas ostatniej sesji chemioterapii zemdlął w łazience, pani doktor powiedziała „dość”. Mimo że chemia zlikwidowała tylko 30 procent komórek

rakowych, zdecydowano się na operację. Dopiero później uświadomił sobie, że odbyła się 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Jana Pawła II. W jej trakcie oprócz już rozpoznanego lekarze znaleźli jeszcze dwa małe nowotwory. Wszystkie usunęli. W wyniku zabiegu stracił częściowo głos, bo zerwano mu nerw struny głosowej. Jeszcze gorsze przyszło później, kiedy okazało się, że jest zarażony gronkowcem. W lewą stopę wdała się tak poważna infekcja, że zaczęto się zastanawiać nad jej amputacją. – Jeden z lekarzy w szpitalu na Szaserów powiedział mi: „Twoja lewa stopa będzie teraz dla ozdoby” – mówi. Wycięto mi jednak tylko staw skokowy – pokazuje. – Z tego powodu musiałem usiąść na wózku.

Był przekonany, że już będzie na niego skazany, ale na początku września okazało się, że stan zapalny w lewej kostce został wyleczony i znów stanął na nogi. Siedzimy naprzeciw siebie i cały czas myślę, że tę historię mógłby opowiedzieć starzec, a nie 23-letni mężczyzna. Patrząc na jego uśmiechniętą twarz, szczerą postać i widzę, że ból i cierpienie nie zostały na nich śladu. Może dlatego, że szedł przez nie z Matką z Corbety i Berettą-Mollą. Do nich skierował pierwsze kroki we wrześniu tego roku, kiedy o własnych siłach mógł pojechać do Włoch. Pracujący w Corbecie Polak – ks. Adam Kiettyk, który wiele razy odprawił w jego intencji Mszę

św., słuchając jego opowieści, powiedział, że Augustyn dostał nowe życie. – Nowe życie tu, na ziemi? – długo myślał nad słowami kapłana. – Jaki jest zamysł Boga wobec mnie? – zastanawia się do dziś. Na razie żyje, jak dotąd przekonany, że to wszystko ma sens. Nigdy się z sobą nie cackał. – Moi rodzice nie traktowali mnie ulgowo, jak chorego, ale zawsze podwyższali poprzeczkę, to hartuje – chwali ich.

Planuje, co w najbliższym czasie będzie robić z ks. Piotrem Jaworskim w oazie przy św. Annie. Cieszy się, że nie tylko ma tam szansę zdobywać wiedzę, ale też może się rozwijać pod kątem duchowym. Jest pewien, że być wierzącym to dawać świadectwo. – Na uczelni wiele osób mnie podziwia za dążenie do celu, wiarę, ale z drugiej strony inna grupa mnie nie lubi za to, że mam sztywne zasady moralne, jestem nieustępliwy w ich przestrzeganiu. W moim akademiku powinno mieszkać 600 osób, a realnie jest ich drugie tyle, bo u wielu z nich mieszkają dodatkowo chłopak czy dziewczyna. A ja powtarzam, że trzeba zachować czystość przed ślubem – mówi. – Przypominam, ile się da, że warto się szanować, wierzyć w wartości, w miłość.

Swoje świadectwo o tym, jak wyszedł z nowotworu, zamieszczone na stronie DA św. Anny, zakończył słowami „Chwała Panu!”. A ja piszę – „Chwała Panu za Augustyna”. □

Aborcja po francusku i po hiszpańsku

Jerzy Szygiel

Dziesiątki tysięcy osób manifestowały 19 stycznia w Paryżu przeciw projektowi ustawy banalizującej aborcję. Francuzi wyrażali solidarność z Hiszpanią, która jest coraz bliżej obalenia prawa do puszczenia jącego „aborcję na życzenie”.

„Drodzy bracia i siostry, spójrzmy na Boga jako na Boga życia, spójrzmy na Jego przykazania i przekaz Ewangelii jak na drogę życia i wolności. Żywy Bóg daje nam wolność! Powiedzmy »tak« miłości i »nie« egoizmowi, powiedzmy »tak« życiu i »nie« śmierci, jednym słowem powiedzmy »tak« Bogu, który jest miłością, życiem i wolnością” – napisał papież Franciszek w liście poparcia dla paryskiego Marszu dla Życia. Odpowiedział mu tłum, jakiego w Paryżu nie widziano od lat. Na transparentach m.in.: „Zabijać? Nie! Pomagać? Tak!”, „Państwo nie może zabijać dzieci w brzuchach kobiet!”, „Dość masakry”, „Nie zabijajmy miłości”, „Miejcie litość dla bezbronnych” i „Niech żyje Hisz-

pania!” po hiszpańsku – część manifestantów ubrała się zresztą w czerwono-złote kolory hiszpańskiej flagi. Francuska demonstracja – w Paryżu i kilkunastu innych miastach (ogółem ponad 100 tys. ludzi) – była wielkim apelem o pójście hiszpańskim przykładem, gdzie rządząca Partia Ludowa ma wkrótce przedstawić Korteżom projekt ustawy znoszącej wprowadzone w 2010 r. przez PSOE (partię socjalistyczną) powszechne „prawo do aborcji”. Swoją drogą ów długo negocjowany, kompromisowy projekt jest podobny do prawa obowiązującego w Polsce: dopuszcza przerwanie ciąży jedynie ze względu na wady wrodzone dziecka, gwałt i zagrożenie życia lub zdrowia matki. *ciąg dalszy na str. 13*



lit. A. Veron

U Matki Bożej pod Dębem

Matka Boża przydrożna

Żeby trafić do sanktuarium Notre Dame du Chêne, nie trzeba wspinać się wąską drogą pośród alpejskich wzgórz, ani jechać przez całą Francję aż do grotty ukrytej w Pirenejach. W zasadzie, wystarczy jechać na tyle wolno by nie przegapić malutkiego drogowskiego przy drodze nr 101 w departamencie Doubs, niedaleko Besançon. Do zdjęcia nogi z gazu zachęcają z resztą piękne krajobrazy – wapienne płaskowyże ze skałami siwiejącymi wśród lasów i rzeka La Loue, której turkusowe zakola rzeczywiście są wyrazem pochwały pięknego regionu Franche-Comté. O ten malowniczy zakamarek Francji przed ponad dwustu laty upomniała się... Gospodyni – Matka Boża, zwana Dębową – która tu nie próżnuje i nieustannie zaprasza podróżnych by odpoczęli w cieniu dębowych cudów.

Pierwsza Komunia i pierwszy cud

Wszystko zaczęło się 3 kwietnia 1803 r. Dzisiejsza trasa D-101 była wówczas leśną drogą – zapewne niezbyt bezpieczną, bo, jako szlak handlowy, gościła kupców i nabywców łatwych do ograbienia. Właśnie tamtędy wędrowała do kościoła trzynastoletnia Cecylia Mille, która tego dnia miała przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej – oficjalnie udzielanej po raz pierwszy od czasu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Naraz zauważyła piękną Panią w bieli (współcześni Czytelnicy mogą się domyślić, kogo zwiastuje obiecujący opis), w towarzystwie czterech dziewcząt, niosących świece. Procesja zatrzymała się przy przydrożnym drzewie, od dawna zwanym (wg niewyjaśnionej wówczas tradycji) dębem Matki Bożej i... zniknęła, unosząc się w świetle. Wystraszona Cecylia pobiegła do najbliższych zabudowań, opowiedzieć o tajemniczym widzeniu, któremu – jak można się domyślić – nikt nie chciał dać wiary. Kilka miesięcy później, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, przy drodze

w dolinie La Loue znów miało miejsce niezwykle zdarzenie, którego świadkami byli tym razem nie tylko stary dąb i Cecylia, ale też jej rodzina i okoliczni mieszkańcy. Na wysokości pierwszych gałęzi, na pniu dębu pojawiły światła. Zaciekawieni i strwożeni świadkowie zaczęli badać dziwne zjawisko i pod korą znaleźli dziuplę, a w niej figurkę Matki Bożej i Pana Jezusa. Być może ktoś ukrył ją tam, gdy dąb był młody, by strzegła niebezpiecznego szlaku. Zapewne właśnie od niej nazwano drzewo dębem Matki Bożej. Od momentu wydobycia figurki, prawdopodobnie wypalanej w pobliskiej cegielni w czasach Ludwika XIV, już nie dąb Matki Bożej, ale ona sama zaczęła przyciągać pielgrzymów, nawet z odległych stron. Jej wizerunek przypomina, że od dawna jest mieszkanką malowniczej okolicy: na wzór plantatorów zamieszkujących słoneczną okolicę, wraz z Jezusem trzymającą w dłoni kiść winogron. Może z jednej z pobliskich winnic, na stokach płaskowyzów?

Historia wypisana na ścianach

W 1869 r. na wzniesieniu przy drodze poświęcono kościółek zaprojektowany przez Piotra Bossan – architekta, który Dębowej Gospodyni zawdzięcza nie tylko nawrócenie, ale też nagrodę na konkursie architektonicznym w Rzymie – przepustkę, dzięki której kilka lat później powierzono mu zaprojektowanie monumentalnej bazyliki na wzgórzu Fourvière w Lyonie. Dziś ściany wewnątrz kościółka pokrywają ex-vota z podziękowaniami za otrzymane łaski. Fragment historii lokalnego Kościoła, spisany na marmurowych tabliczkach.

– Od początku urzekło mnie, że w tej opowieści nie ma przerw, np. na czas wojny – uśmiecha się ks. Andrzej Zontek, misjonarz saletyn, rektor przydrożnego sanktuarium – Ludzie przychodzą tu nieustannie i cały czas otrzymują łaski.

Wśród wypisanych na tabliczkach,



najwięcej jest uzdrowień, zdanych egzaminów, szczęśliwych małżeństw. Niektóre głosy wdzięczności dochodzą z daleka: z Paryża, z Nevers, z Polski...

Św. Jan Vianney i fabryka lokomotyw

Od 2007 r. sanktuarium i kilkunastoma okolicznymi miejscami modlitwy opiekują się misjonarze saletyni. Na stałe, oprócz ks. Andrzeja, mieszka tu jeszcze dwóch księży Malgaszy. O tym, że okoliczni mieszkańcy cieszą się nie tylko z tego miejsca, ale też z jego gospodarzy, świadczy nieustanny ruch w okolicy: kolejne świeczki codziennie palą się przed figurką Matki Bożej, a na plebanii nie brakuje dowodów wdzięcznej pamięci o gospodarzach. W każdą niedzielę w skromnej kuchni spotkać można... św. Jana Vianneya. Sobowtór Proboszcza z Ars ma





Le pouvoir d'achat

Dis-moi ce que tu as dans la poche et je te dirai ce que tu peux t'acheter!

Le pouvoir d'achat est la quantité de biens et de services que l'on peut acquérir avec une certaine somme d'argent. Il est grandement dépendant du coût de la vie, c'est-à-dire du niveau général des prix. Le panier de la ménagère est-il le même partout, en France et en Pologne ? A-t-il le même coût ici et là ? Avec quelle quantité de monnaie peut-on l'acquérir ? Voilà quelques questions que l'on se pose légitimement lorsque l'on veut comparer, par exemple, les revenus d'un pays à l'autre. En France, le salaire minimum mensuel brut est de 1 445,38 euros, alors qu'en Pologne il est de 1680 złoty, soit 397 euros au cours moyen donné par la Banque nationale polonaise (NBP) au moment où ces lignes sont écrites. Ainsi, un smicard français perçoit un revenu minimum 3,6 fois plus élevé que son homologue polonais. Mais cet écart a-t-il une signification ? Pris comme cela, dans l'absolu, il n'est pas vraiment significatif si l'on ne tient pas compte du pouvoir d'achat. Un euro gagné en France a-t-il la même capacité à acquérir des biens ou des services qu'un euro gagné en Pologne ?

Mes lecteurs se souviennent sûrement qu'autrefois, du temps du communisme, lorsque nous allions en Pologne, on nous demandait inmanquablement combien de mois de salaire nous avait coûté notre voiture, notre téléviseur, notre machine à laver, etc., sachant que le prix d'achat en Pologne du même modèle de véhicule ou d'appareil se chiffrait plutôt en années. C'était alors un moyen d'appréhender le pouvoir d'achat par la durée de travail nécessaire pour acheter quelque chose et d'établir des comparaisons entre nos pays. Maintenant, nous disposons de méthodes moins empiriques pour aborder le sujet, avec le calcul de la parité de pouvoir d'achat. C'est une méthode sophistiquée, imaginée pour être utilisée en économie et comparer les pouvoirs d'achat d'un pays à l'autre malgré les disparités de croissance et de niveau de vie. Elle est basée sur la constitution d'un panier standard, valable surtout pour les pays développés, car est-on sûr que ce type de biens et de services l'est aussi pour les pays en voie de

développement ou les pays émergents, là où les habitudes de consommation sont sans aucun doute différentes des nôtres, où les coûts de production et la qualité ne sont pas les mêmes ? Néanmoins, du calcul de cette parité découle des comparaisons entre les pays, établies par les institutions internationales. Ainsi, le FMI publie une liste de pays classés selon le PIB par tête, calculé en termes de parité de pouvoir d'achat et exprimé en dollars. En 2012, la France était donc à 35 295 dollars, tandis que la Pologne était à 20 562, ce qui fait un rapport de 1 à 1,72 entre les deux pays. Les calculs de la Banque mondiale pour 2012 (36 104 dollars pour la France et 22 162 pour la Pologne, soit un écart de 1 à 1,63) et ceux de la CIA pour la même année (36 100 dollars pour la France et 20 900 pour la Pologne, soit un rapport de 1 à 1,73) donnent des chiffres avec des ordres de grandeur comparables. Le fait d'exprimer la différence à partir d'un dénominateur commun permet de resserrer l'écart entre nos deux pays par rapport aux 3,6 initiaux, mais le pouvoir d'achat semble toutefois être plus avantageux pour la France que pour la Pologne. Toutes ces informations sont intéressantes, mais elles ne nous disent rien sur le quotidien des citoyens. Quand les Kowalski et les Dupont sortent faire leurs courses, que peuvent-ils acheter avec ce qu'ils ont dans le porte-monnaie ? J'ai trouvé récemment pour vous un article du Petit Journal, le journal des Français de l'étranger, traitant du pouvoir d'achat en France et en Pologne et se demandant si l'on peut acheter plus en Pologne, c'est-à-dire si la vie est réellement moins chère sur les bords de la Vistule. L'article compare les revenus et les coûts moyens des dépenses de tous les jours. Il

part du salaire moyen qui, après les prélèvements obligatoires, s'élève à 1 881 euros nets en France contre 652 euros nets en Pologne, soit un écart de 1 à 2,9. L'article présente ensuite le prix moyen de denrées alimentaires – une douzaine d'œufs à 2,59 euros en France contre 1,32 en Pologne, un litre de lait à 91 centimes contre 52 en Pologne, ou un kilo de blanc de poulet à 8,35 euros contre 3,40 euros en Pologne. La bière est à 65 centimes en Pologne contre 1,45 euro en France et les cigarettes à 3,30 euros contre 6,60 en France. Pour se loger, on a le choix entre Varsovie où le prix moyen du mètre carré est de 1 993 euros, et Paris où le même mètre carré est à 8 532 euros. En province les prix sont plus doux – 1 639 euros le mètre carré à Cracovie contre 3 566 euros à Lyon. L'abonnement basique à Internet, nous dit l'article, est à 27 euros en France contre 13 euros en Pologne. Pour l'habillement, le même modèle de jean est à 58 euros en France et à 45 euros en Pologne. Pour se déplacer, le carburant est meilleur marché en Pologne avec 1,18 euro le litre de sans plomb 98 alors qu'il est à 1,50 en France. L'article conclut que les différences sont visibles pour le carburant, l'alimentation et l'immobilier, mais que l'écart des salaires vient les relativiser. Ainsi, un plein pour un Polonais représente 9 % de son salaire mais uniquement 4 % pour un Français. Une morale à cette histoire ? Gagner ses revenus en France et les dépenser en Pologne ! □



na imię Alain i, jako emerytowany i peten zapału kucharz, w każdą niedzielę przygotowuje dla księży obiad. Popołudniu z własnej inicjatywy oprowadza nas po pobliskim Ornans. Miasteczko wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO, to tylko jedna z okolicznych atrakcji. A zarazem miejsce, gdzie, tuż obok średniowiecznych zabudowań, wśród których czas płynie wolniej,

wznosi się fabryka, produkująca... najszybsze francuskie lokomotywy TGV.

To ledwie początek niespodzianek, które czekają w cichej, pachnącej spokojem okolicy. Pozostałe najlepiej odkrywać na miejscu... □

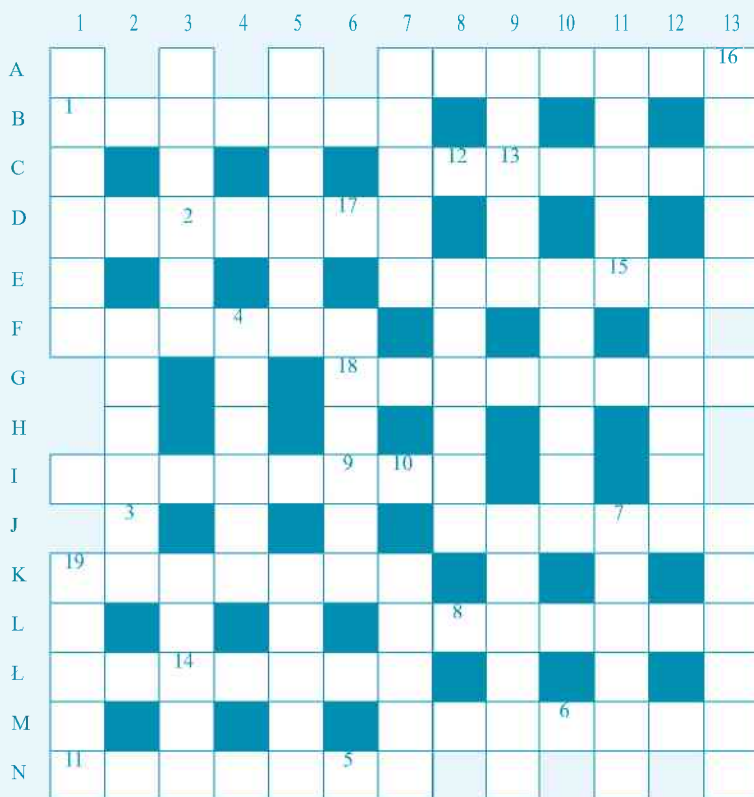
Dorota Abdelmoula

KRZYŻÓWKA (z pytaniem) NA DZIEŃ CHORYCH

PROPONUJE: MDZ

Poziomo: A-7. Miasto z grotą Massabielle, przy której Bernadecie Soubirous objawiła się Matka Boża. B-1. Wadliwe funkcjonowanie organizmu. C-7. 1/12 roku. D-1. Dzida, pika, włócznia. E-7. Stan USA położony nad Zat. Meksykańską. F-1. Kolczaste drzewo lub krzew rosnące w Afryce i Australii – jak potoczna nazwa robinii. G-6. Przedmiot lub przyrząd nakładany na coś. I-1. Półpłynna masa uzyskana z przetartych owoców lub warzyw. J-8. Miasto w granicach dzisiejszej Ukrainy, którego w 1649 r. bronił 14-tys. oddział polski pod dowództwem J. Wiśniowieckiego przed 250-tysięczną armią kozacko-tatarską. K-1. „Składany” rower. L-7. Jeden z dwunastu uczniów Jezusa. Ł-1. Roślina warzywna o dużych, miękkich czerwonych owocach. M-7. Przerabianie surowca na produkt. N-1. Imię żeńskie nadawane początkowo osobom urodzonym w dniach chrześcijańskich świąt B. Narodzenia (obchodzi imieniny: 27VII, 26VIII, 1.XII).

Pionowo: 1-A. Chęć, pragnienie czegoś. 1-K. Ekstrawagancki sposób bycia lub ubierania się wynikający z chęci zaimponowania komuś. 2-F. Student katolickiego seminarium duchownego. 3-A. Instytucja dostarczająca przesyłki i korespondencję. 3-K. Głuchy odgłos upadku lub uderzenia. 4-F. Cętkowany i przegowany afrykański ssak drapieżny z rodziny łasowatych. 5-A. Gatunek, typ, wersja. 5-K. Ojciec Ikara. 6-F. Ostre zapalenie migdałków i gardła. 7-A. „Nocna” na stoliku przy łóżku. 7-K. Pniak i korzeń pozostałe po ścięciu drzewa. 8-E. Leczyć chorych. 9-A. Duży deszcz. 9-J. Duża broszka. 10-E. Część boiska piłkarskiego. 11-A. Oszczep, pika, włócznia. 11-J. Odbicie piłki serwisowej w tenisie. 12-E. Niewielka tkanina dekoracyjna zawieszana na ścianach. 13-A. Dawne narzędzie do uprawy gleby. 13-J. Smutek po śmierci kogoś bliskiego. □



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

1 2 3

4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

14 15

16 17 18 19 ?

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 44/2013 GK: Wieczerza wigilijna

Poziomo: Nazaret, rodzina, ostrobok, wieczór, korozja, Betlejem, debata, pałasz, kaptan, passus, parter, trapez, jaskra, bombka, szklanka, basetla, c hoinka, stajenka, zadanie, znajoma. **Pionowo:** popyt, pogoda, rozeta, łaska, szkoła, leje, ulewa, Jezus, nona, nawa, Bicz, ziele, Młoda, różga, konto, torba, baza, etat, pajda, liana, szelak, totok, polewa, rolnik, narta. □

GŁOS WOKÓŁ SPORTU

Bogdan Usowicz

☺ W finale Australian Open w grze podwójnej Kubot i Szwed Lindstedt pokonali Butoraca i Klaasena 6:3, 6:3. Na wielkoszlemowego mistrza z Polski czekaliśmy 36 lat. Wcześniej ta sztuka udała się tylko Fibakowi (w deblu z Warwickiem 1978 r.) i Jędrzejowskiej w 1939 r.

☺ Agnieszka Radwańska, która dotarła do półfinału Australian Open (po fantastycznej wygranej z Azarenką, przegrała gładko ze Słowaczką Cibulkową 1:6, 2:6). W najnowszym rankingu WTA wspięła się o jedną pozycję i jest czwartą raketą świata. Prowadzi Amerykanka Serena Williams.

☺ Polska zajęta na ME piłki ręcznej 6 miejsce. W walce o półfinał przegraliśmy z Chorwacją 28:31, a w meczu o 5 miejsce z Islandią 27:28. Mistrzem została Francja deklarując w finale Danię 41:32. Prawy rozgrywający reprezentacji Polski Lijewski, został wybrany do najlepszej siódemki Euro 2014.

☺ Stowieniec Prevc wygrał konkurs PS w skokach narciarskich w japońskim Sapporo. Na zawody nie pojechała kadra Polski. Prevc został nowym liderem klasyfikacji generalnej kosztem Stocha. Startujący w Japonii Miętus i Hula nie awansowali nawet do drugiej serii.

☺ Kadra Biało-Czerwonych na olimpiadzie

w rosyjskim Soczi liczy 60 sportowców i jest największa w historii.

☺ W drugiej rundzie siatkarskiej Ligi Mistrzów dojdzie do „bratobójczego” pojedynku polskich zespołów. Do Jastrzębskiego Węgla dotoczyła Asseco Resovia Rzeszów, która w Roeselare pokonała Knack 3:1 i w historycznym pojedynku polskich ekip powalczy o awans do marcowego Final Four tych rozgrywek. Resovia awansowała eliminując francuski Tours VB.

☺ Koszykarski Wistę Can-Pack Kraków pokonały BK Imos Brno 79:58 w 9. kolejce grupy B Euroligi. Z kolei koszykarki CCC Polkowice wygrały z Perfumerias Avenida Salamanka 57:53 w 8 kolejce grupy C.

☺ Reprezentacja Polski w grupie A mistrzostw świata siatkarzy 2014 zmierzy się z reprezentacjami Serbii, Argentyny, Australii, Wenezueli oraz jednym z rywali z Afryki. Grupa A rozegra swoje spotkania we wrocławskiej Hali Stulecia. Jednak mecz otwarcia odbędzie się na Stadionie Narodowym 30 sierpnia. Biało-Czerwoni zagrają w nim z Serbią.

☺ Szpilka poniósł pierwszą porażkę na zawodowym ringu. W nowojorskim Madison Square Garden Theatre przegrał w 10.

rundzie przez techniczny nokaut z Jenningsem. Polak leżał trzy razy na „deskach”.

☺ Błazusiak zajął drugie miejsce w czwartej eliminacji mistrzostw świata w SuperEnduro, którą rozegrano w Meksyku. Polak utrzymał pozycję lidera klasyfikacji generalnej.

☺ Polscy szpadziści we włoskim Legnano zajęli drugie miejsce w zawodach Pucharu Świata. W finale przegrali z Ukraińcami 16:17.

☺ 44 kolejka Polskiej Ligi Hokeja: Comarch Cracovia – Podhale Nowy Targ 6:4, JKH GKS Jastrzębie – GKS Tychy 3:4, GKS Katowice – Polonia Bytom 2:8. Mecz pomiędzy Ciarko PBS Bank KH Sanok i 1928 KTH Krynica został przerwany. Liderem jest GKS Tychy.

☺ Polskie hokeistki na trawie stanęły na najniższym stopniu podium podczas halowych mistrzostw Europy w Pradze. Polki w spotkaniu o trzecie miejsce pokonały Austrię 2:1 i powtórzyły sukces sprzed dwóch lat. Nasze reprezentantki wywalczyły tym samym kwalifikacje do przyszłorocznych halowych mistrzostw świata.

☺ Zmarł Józef Konieczny, były piłkarz „Pasów”. Miał 59 lat. Konieczny reprezentował barwy Cracovii w latach 1978-84 i w 1982 awansował z „Pasami” do Ekstraklasy. W 131 spotkaniach w Cracovii strzelił 20 bramek. □

Aborcja po francusku i po hiszpańsku *ciąg dalszy ze str. 9*

Polemika z euro-lewicą

„Nowa ustawa umieści nas w awangardzie XXI wieku. Jestem przekonany, że będzie to wiek, w którym odnajdziemy fundamentalne wartości, jak ochrona ludzkiego życia. (...) Wierzę, że ta ustawa otworzy debatę w wielu krajach Unii Europejskiej. W lutym pojadę do Brukseli, gdzie będę rozmawiał o tym projekcie z Europejską Partią Ludową. Jestem pewien, że podobne inicjatywy legislacyjne pojawią się w licznych krajach członkowskich Unii” – mówi w niedawnym wywiadzie dla dziennika „La Razón” hiszpański minister sprawiedliwości, autor ustawy, Alberto Ruiz-Gallardón. Los nadziei na zmiany w Europie zależy jednak głównie od nieskrępowanego dojścia do głosu opinii publicznej i jej realnego wpływu na zobowiązania wyborcze partii politycznych. Nie jest to łatwe w sytuacji, gdy dominujące media wyrażają na ogół politykę proaborcyjną.

Według Gallardóna walka o ratowanie poczętych dzieci rozegra się na terenie idei i legislacji: „Obecna hiszpańska ustawa kompletnie dehumanizuje dramat aborcji, traktując go jak jedną z metod antykoncepcyjnych, a nie jako głęboki dramat – nie tylko kobiety, ale i całego społeczeństwa wobec konfliktu dwóch praw domagających się ochrony. (...) Otwarta debata na temat tego projektu doprowadzi do skończenia z rzekomą wyższością moralną lewicy. Lewica nie jest postępową, kiedy w sytuacji konfliktu między prawem poczętego dziecka i prawem kobiety wybiera całkowitą dewaluację ochrony dziecka. (...) W Hiszpanii i reszcie Europy humaniści powinni z przekonaniem bronić praw ludzkich wobec zimnego i nieczułego materializmu, który w tej dziedzinie historycznie towarzyszył propozycjom społecznym lewicy. (...) Przerwanie ciąży nie jest prawem, lecz tragedią, osobistym dramatem, przede wszystkim dla poczętego dziecka, pozbawionego prawa do życia, po drugie dla kobiety i po trzecie dla nas wszystkich. Nie można traktować uśmiercania jako prawa. To koncepcja materialistyczna, zdehumanizowana (...). Pewnego dnia lewica zawstydzi się swej nieludzkiej postawy, która pozbawia poczęte dziecko wszelkiej ochrony”.

Minister odrzuca argumenty feministek, według których opozycja przeciw aborcji jest związana wyłącznie z przekonaniami religijnymi, bądź presją Kościoła katolickiego: „To prawda, że Kościół katolicki, jak inne religie monoteistyczne, broni prawa do życia, ale to prawo nie stanowi ekskluzywnego dziedzictwa jakiegokolwiek wyznania. Z etycznego punktu widzenia nawet jeśli jest się oddalonym od wszelkiej wiary religijnej, trzeba w planie moralnym bronić prawa do życia. Kiedy lewica próbuje umiejscowić pochodzenie intelektualne tego projektu w przekonaniach religijnych, sama się dyskredytuje, gdyż z jej laickiego punktu widzenia prawo do życia nie należy do praw podstawowych osoby ludzkiej”. To uniwersalistyczne podejście dzielili francuscy manifestanci: byli wśród nich przedstawiciele właściwie wszystkich nurtów politycznych i różnych wyznań, nie tylko katolicy.

Operacja na sumieniu

We Francji sytuacja obrońców życia jest po stokroć trudniejsza niż w Hiszpanii, gdzie Partia Ludowa ma absolutną większość w Kortezach. Żadna francuska partia, która jest lub mogłaby znaleźć się w parlamencie, nie przewiduje reformy ustawy dopuszczającej upowszechnienie aborcji. Tendencja jest wręcz odwrotna: Francuzi wyszli na ulice, bo rząd, przy poparciu prawicowej opozycji, zaplanował (20 stycznia) otwarcie parlamentarnej debaty, która bez wątplenia zaowocuje przegłosowaniem dwóch niebezpiecznych poprawek w kodeksach cywilnym i karnym. Jedna ma charakter jedynie symboliczny – jej celem jest ostateczna banalizacja aborcji jako zwykłego „zabiegu medycznego”, druga dotyka wolności słowa – ma przeszkodzić stowarzyszeniom katolickim w ich walce przeciw owej banalizacji.

Kiedy w 1975 r. francuski parlament uchwalił ustawę dopuszczającą przerwanie ciąży, jej autorka, prawicowa deputowana Simone Veil zapewniała, że aborcja będzie „absolutnym wyjąt-

kiem”. W tekście zapisano, że warunkiem przeprowadzenia zabiegu będzie szczególnie „zła sytuacja” kobiety. Takie określenie było oczywiście zbyt pojemne i bardzo szybko doprowadziło do nadużyć, ale sygnalizowało coś ważnego: sugerowało, że aborcja jest „złem koniecznym”, które ma naprawić „złą sytuację” kobiety. Pojęcie „zła” tej operacji pozostawało jeszcze w powszechnej świadomości. Dziś rząd francuski forsuje poprawkę, według której przerwanie ciąży stanie się bezapelacyjnym „dobrem”, słowa o „złej sytuacji” kobiety zostaną usunięte. Jedynym powodem uprawniającym do przeprowadzenia aborcji będzie już tylko „brak chęci kontynuowania ciąży”. „Aborcja nie jest problemem, tylko rozwiązaniem problemu” – tłumaczyła w parlamencie minister ds. kobiet i jednocześnie rzeczniczka socjalistycznego rządu Najat Vallaud-Belkacem. Dla stowarzyszeń katolickich takie podejście to „ostateczna, legislacyjna aborcja etyki i sumienia”.

Ciszej nad trumnami

We Francji w ciągu ostatnich lat dokonuje się średnio ok. 230 tys. szpitalnych aborcji rocznie, mimo najwyższego na świecie spożycia środków antykoncepcyjnych. 40 procent Francuzek co najmniej raz przerwało ciążę. Lekarze nie mają prawa do klauzuli sumienia. Wszystkie zabiegi są całkowicie darmowe. Potencjalne nieletnie matki nie muszą w tej sprawie prosić o zgodę rodziców. Do tego każdego roku sprzedaje się ponad milion pigułek wczesnoporonnych (typu RU-486 i pochodnych) – nieletni dostają je za darmo. Od 2001 r. prawo zezwala na reklamowanie klinik aborcyjnych i jednocześnie karze za „stawianie przeszkód w dostępie do przerywania ciąży”. Dziś ta druga dyspozycja ma stać się przestępstwem: za „stawianie przeszkód” będą grozić nawet 2 lata bezwzględnego więzienia i 30 tys. euro kary.

Stowarzyszenia katolickie protestują, bo owe przepisy są tak sformułowane, że mogą zostać użyte przeciw tym, którzy uważają, że aborcja to jednak zło i pragną informować kobiety o alternatywach i pomocy. Wielu widzi w tym kolejny zamach na wolność słowa. 9 stycznia Rada Stanu – odpowiednik polskiego Naczelnego Sądu Administracyjnego – wprowadziła we Francji dopuszczalność cenzury prewencyjnej (w stosunku do dzieł mogących ewentualnie urazić społeczność żydowską). Francja już jest częściej niż Rosja karana przez Trybunał w Strasburgu za wykroczenia przeciw wolności debaty publicznej, ale pozostaje wyjątkowo liberalna, jeśli chodzi o poniżanie katolików. Spektakle, w których krzyż stoi w wiadrze moczu, a Chrystus jest obrzucany odchodami, są szeroko reklamowane i nagradzane. Działaczki Femenu, które przed świętami Bożego Narodzenia dokonały symbolicznej „aborcji Jezusa” w paryskim kościele św. Magdaleny i oddały mocz na ołtarz podczas Mszy, pozostają całkowicie bezkarne. Obrońcy życia boją się, że w tej atmosferze wszelkie nadużycia władzy są możliwe. Ale nie zamierzają zamilknąć. „Jesteśmy wolnymi przeciwnikami aborcji” – skandowali uczestnicy paryskiego marszu. Femen, związek zawodowy prostytutek Strass i feministki zorganizowały ok. 300-osobową kontrmanifestację proaborcyjną, jednak tym razem nie zaatakowały pochodu, nie doszło do żadnych incydentów.

Francuzki, mimo wyjątkowej banalizacji aborcji w ich kraju, nie różnią się od innych kobiet na świecie. Według sondażu z marca 2013 r. 85 proc. z nich odczuwa cierpienie po przerwaniu ciąży. W 2010 r. inny sondaż wskazywał, że 83 proc. uważa aborcję za obciążenie psychologiczne, które pozostaje na całe życie. Odgórna zmiana etyki niewiele więc daje. Zmiany w świadomości powoli następują, jakby ludzie zauważyli w końcu, że przekracza się wszelkie granice. W lutym Szwajcarzy mają zamiar znieść publiczne finansowanie aborcji. Francuzi, zainspirowani „hiszpańską falą”, mobilizują się, by domagać się zmian – tak np. jak 2 lutego podczas masowych demonstracji w obronie rodziny. Podobne manifestacje odbywają się we Włoszech, Belgii, Portugalii. Rodzi się niespodziewanie pewna europejska dynamika, która może ugruntować optymizm ministra Gallardóna. □

Jerzy Szygiel (Gość Niedzielny)

Kilar, kompozytor z ducha

Krzysztof Andrzej Jeżewski

Odchodzi wielki muzyk naszych czasów: najpierw Witold Lutosławski, potem Henryk Mikolaj Górecki, a ostatnio, 29 grudnia 2013, Wojciech Kilar.

Urodzony we Lwowie, uczeń Artura Malawskiego i Bolesława Woytowicza, a potem Nadii Boulanger w Paryżu, ten znakomity kompozytor stworzył swój własny, zupełnie odrębny, fascynujący świat muzyczny. Jak go określić jednym słowem? Żarliwość. Występuje ona również u Pendereckiego i Góreckiego, ale rzecz by można, że u Kilara pojawia się ona w stanie „czystym” i najbardziej intensywnie. Takie dzieła jak Exodus, Choralvorspiel, Kościelec 1909, Angelus są czymś zupełnie wyjątkowym w muzyce XX wieku. Każdy dźwięk, każda nuta, każdy akord sprowadzony tu jest do swojej formy przedustawnej, pierwotnej, jakby oczyszczony ze wszystkich naleciałości epok i stylów, doprowadzony do najwyższego napięcia, maksymalnego zagęszczenia, i nabiera wymiaru sakralnego, metafizycznego, staje się jedną wielką modlitwą muzyczną. Nieprzypadkowo, bo ten kompozytor był człowiekiem bardzo religijnym, autorem wielkich uduchowionych dzieł: Missa pro pace, Requiem dla Maksymiliana Kolbe, Te Deum, Magnificat... Jest przy tym szalenie polski (tak jak Szymanowski i Malawski, czerpie z muzyki góralskiej), w temperaturze i temperamencie swej muzyki. Czyż nie były one charakterystyczne dla muzyki Chopina?

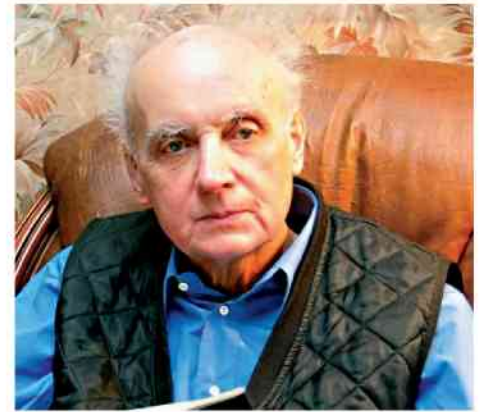
Ale jest i inny aspekt tej muzyki. Jak wiadomo, należy ona do nurtu minimalistycznego we współczesnej muzyce; to także przykład muzyki cyklicznej, repetytywnej. Wprowadzili ją kompozytorzy amerykańscy, Steve Reich, Philip Glass i inni pozostający pod wpływem muzyki i filozofii hinduskiej. Rzecz by można, iż muzyka Kilara sytuuje się zatem na przedłużeniu rągi, która właśnie poprzez zawieszenie czasu, cykliczność i repetytywność wyraża nieskończoność Stwórcy...

Twórczość Kilara przeszła ciekawą ewolucję. Pierwszy jej okres, neoklasyczny, trwał do roku 1957, zakończony pięknym utworem Oda Bela Bartok in memoriam. Charakteryzują go duże kontrasty dynamiczne, częste zmiany metrum i wprowadzanie elementów muzyki ludowej. Następny okres, konstruktywizmu sonorystycznego, cechuje uproszczenie koncepcji, dynamizm, ekspresja i jaskrawość brzmienia (podobnie jak u Góreckiego). Pojawiają się w nim elementy jazzu, materiał brzmieniowy ulega wzbogaceniu (efekty quasi-stereofoniczne, niekonwencjonalne instrumenty, bogactwo artykulacji i fonii głosek i słów etc.). Najbardziej znane utwory z tego okresu to Riff 62, Générique, Diphtongos, Springfield Sonnet. Trzeci okres, dość zaskakujący w jego twórczości, zrodził się niewątpliwie

pod wpływem wielkich wydarzeń polityczno-społeczno-religijnych, które wstrząsnęły Polską w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. Rzecz by można, że Kilar odnalazł w nim samego siebie: głęboko religijny artysta uprościł w nim swój język muzyczny, powrócił do melodyki i systemu dur-moll, nawiązał do folkloru góralskiego swoich ukochanych Tatr (Krzesany, Kościelec 1909, Siwa mgła, Orawa) i przede wszystkim dał przejmujący wyraz swojej wierze i postawie chrześcijanina. Powstały wtedy przepiękne, natchnione dzieła: Requiem dla Ojca Kolbe, Choralvorspiel (Preludium chorałowe), Angelus, Bogurodzica, Victoria, Magnificat, Te Deum, Missa pro pace... Skomponował poza tym dwa koncerty fortepianowe i pięć symfonii.

Exodus pozostanie na zawsze wielkim, wstrząsającym świadectwem muzycznym tego niezwykłego, bezprecedensowego zjawiska, jakim była Solidarność. Monumentalny, zbudowany niby jakaś antyczna świątynia zaledwie z kilku dźwięków, które uporczywie powtarza chór (Ecce venit populus tuus Domine – Oto nadchodzi lud Twój, Panie) wznosi się na zasadzie nieustającego crescendo aż do krzyku... Wykonany 19 września 1981 w czasie Warszawskiej Jesieni przez słynną Wielką Orkiestrę Symfoniczną Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach pod dyktando Jacka Kasprzyka, zaledwie trzy miesiące przed stanem wojennym, wywołał na słuchaczach piorunujące wrażenie... To już nie była muzyka, to było oczywiste Boże przesłanie, przytyk niezmożonej energii (a wiadomo, że Bóg najpełniej przemawia do człowieka przez wielką muzykę), wezwanie do odwagi i oporu wobec tyranii, a także przestanie nadziei... A przecież w Rzymie czuwał Wielki polski Papież... Mało było podobnych dzieł w dziejach muzyki...

Z muzyką Kilara wiąże się moje niezapomniane wspomnienie jednego z najbardziej magicznych koncertów, jakie mi było dane wystąpić w życiu. Było to w końcu sierpnia 1980, podczas gdańskich uktadów, kiedy napięcie w Polsce sięgało zenitu. W wypełnionym po brzegi Théâtre des Champs-Élysées w Paryżu wystąpiła orkiestra pod dyktando wielkiego dyrygenta Jacka Kasprzyka, z udziałem świetnego pianisty Piotra Palecznego. W programie widniał Kościelec 1909 Kilara, Koncert fortepianowy Paderewskiego i V Symfonia Beethovena. Trudno opisać nastrój tego pamiętnego koncertu. To był nader rzadki przypadek zbiorowej, doskonałej łączy duchowej, jaka zaistniała między muzykami a publicznością. Napięcie na sali było takie, że czuło się niemal rosnącą z każdą



chwilą temperaturę... W tej atmosferze muzyka Kilara zabrzmiała w całym blasku swojej duchowości, z czystością diamentu i żarliwością najwyższych wlotów ludzkiego ducha... Ta muzyka nie płynęła, ona się ŻARZYŁA... Geniusz Kilara składał w ten sposób hołd innemu geniuszowi naszej muzyki – Mieczysławowi Karłowiczowi, który w lutym 1909 roku zginął w Tatrach na stokach Kościelca. Ale było też w tej muzyce jakby przecucie, prorocstwo dramatycznych zdarzeń, które niebawem miały nadejść i które odmieniły losy Polski, Europy, a pewno i świata... Czyż wielka muzyka od czasów Beethovena nie miała niekiedy owego prorocznego charakteru? Wagner, Mahler, Skriabin, Rachmaninow, Strawiński...

Inną dziedziną, w której geniusz Kilara objawił się w całej pełni, była muzyka filmowa. I to na skalę światową. Skomponował muzykę do ponad 130 filmów! I to dla najwybitniejszych reżyserów, jak Andrzej Wajda, Kazimierz Kutz, Krzysztof Zanussi, Janusz Majewski, Krzysztof Kieślowski, Wojciech J. Has, Stanisław Różewicz, Francis Ford Coppola, Paul Grimault, Jane Campion, Roman Polański. Jego muzyka stała się częścią integralną wielu arcydzieł filmowych, potęgując ich nastrój i towarzysząc ich fabule i ideom, wspaniałym do nich komentarzem emocjonalno-intelektualnym. Nie sposób wymienić ich wszystkich: cały szereg filmów Krzysztofa Zanussiego; Ziemia obiecana, Smuga cienia, Kronika wypadków mitosnych, Korczak i Pan Tadeusz Andrzeja Wajdy, Sól ziemi czarnej, Perła w koronie, Paciorki jednego różańca Kazimierza Kutza, Przypadek Krzysztofa Kieślowskiego, Westerplatte Stanisława Różewicza, Death and the Maiden i Pianista Romana Polańskiego itd. itd.

Ze względu na swoją głęboką oryginalność i przestanie ideowo-duchowe (rzecz niestety nader rzadką w muzyce współczesnej!) muzyka Wojciecha Kilara wznosi się jak samotna turnia ponad muzyką XX wieku. □

Do Domu Ojca odszedł Ks. Prał. Antoni Biel

23 stycznia 2014 r. do Domu naszego Ojca, o godz. 10.30 odszedł Ks. prałat Antoni Biel – kapłan Diecezji Tarnowskiej, oddany służbie Kościołowi, wieloletni Sekretarz Generalny Polskiej Misji Katolickiej we Francji, kapłan Domu PMK w La Ferté sous Jouarre. Miał 68 lat.

Uroczystości pogrzebowe, pod przewodnictwem Ks. Bpa Wiesława Lechowicza, delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Polonijnego, odbyły się 27 stycznia o godz. 13.30 (Eucharystia) w kościele polskim Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Paryżu. Po Mszy św. przewieziono ciało na Polski Cmentarz w Montmorency, gdzie złożono je do grobowca Polskiej Misji Katolickiej. Wieczny odpoczywanie racz mu dać Panie.

Ksiądz Antoni Józef Biel urodził się 1 marca 1946 roku w miejscowości Brzyna w parafii Jazowsko z rodziców Józefa i Rozalii z d. Tokarz. Po szkole podstawowej w Jazowsku i po Liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu, w 1965 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Ks. Biskupa Jerzego Ablewicz 30 maja 1971 r. w Tarnowie. Duszpasterzował jako wikariusz w parafiach: Wietrzychowice (1971-74), Łęki Górne (1974-76), Gorlice (1976-80), Krynica Zdrój

(1980-86). W listopadzie 1986 r. przybył do pracy w Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W czasie półrocznego stażu duszpasterskiego w Bazylice Sacré Coeur w Paryżu (1986-87) intensywnie przyswajał sobie znajomość języka francuskiego. Od roku 1987 był sekretarzem generalnym Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W latach 1989-1991 pełnił postać duszpasterza polonijnego w ośrodkach dojazdowych: Blis, Loches, Tours, Orléans i Montargis. Od 1992 r. postugował duszpastersko w Pontoise. Po wielu trudnych doświadczeniach chorobowych, od roku 2000 aż do śmierci, był kapłanem Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté sous Jouarre.

Sp. Ks. Antoni uzyskał stopień licencjatu z teologii już w roku 1974, a ks. abp Józef Życiński mianował go kanonikiem, wkrótce potem Ojciec Święty Jan-Paweł II przyznał mu prałaturę honorową.

Sp. Ks. Antoni z ogromnym oddaniem pełnił kapłańskie obowiązki aż do dnia swojej śmierci, 23 stycznia 2014 r. Sp. Ks.



prał. Biel spocznie na Cmentarzu w Montmorency.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen. □



W weście do Mszy św. żałobnej, ks. inf. Stanisław Jeż, Rektor PMK we Francji, wspominał zmarłego Ks. prał. Antoniego Biela, mówiąc o nim m.in.: „Byłeś wśród jednych z pierwszych kapłanów, których Ordynariusz tarnowski bp Ablewicz skierował do pracy w PMK we Francji”; „człowiek pełen inteligencji, połączonej często z poczuciem humoru”; „... obarczony cierpieniem, mimo to dalej służyłeś – w polskim Domu PMK w La Ferté sous Jouarre”; „... mimo wielu lat pracy poza diecezją tarnowską, ciągle jednak żyłeś w łączności z macierzą”. „Bóg zapłać, Księżo Antoni, za twoje kapłaństwo, byłeś najbliższym moim pracownikiem, jako sekretarz generalny Misji, zawsze tę Misję wspierałeś, i kochałeś ją”. „Oręduj za nami u Boga, jak zwykle... z inteligentnym humorem”.

Obecny na uroczystości, Ks. bp Wiesław Lechowicz, opiekun polskiej emigracji, w swoim pasterskim słowie, do uczestników tej żałobnej liturgii, przypominał, sądził brata się ta wielka radość u ks. Antoniego... „Oczywiście brata się ona z Ewangelią, bo ona jest źródłem chrześcijańskiej radości. Należy w tym właśnie miejscu odwołać się do hymnu Magnificat, jaki odśpiewała Maryja, Matka Chrystusa. Zatem, ta ewangeliczna radość, bierze się z faktu, że Bóg uczynił nam wielkie rzeczy. Wszystko, co posiadamy, jest Jego

wielkim darem”. Ks. bp Lechowicz mówił dalej w tym kontekście, iż życie człowieka należy zawsze widzieć w kategoriach Bożego powołania... Ks. Antoni w pełni odpowiedział na ten dar, przyjmując święcenia kapłańskie (30 maja 1971 r. w tarnowskiej katedrze).

„Kolejnym źródłem radości, w życiu wewnętrznym człowieka, jest rodząca się świadomość, że Chrystus przychodzi do nas na nowo, w naszych wspólnotach, poprzez Słowo Boże, sakramenty św. i miłość okazywaną drugiemu człowiekowi. Właśnie tymi wskazówkami kierował się Ks. Antoni... I nie zważał na swoje wygodę. Był dobrym i wiernym sługą na niwie Pańskiej i z tej służby czerpał wewnętrzną radość. Dziękuję Bogu za jego życie i za styl jego duszpasterstwa, starajmy się – my również – głosić w swoim życiu Ewangelię radości”.

Na zakończenie żałobnej uroczystości, do zebranych w kościele polskim, przemówił kolega kursowy Ks. Antoniego, ks. Bogusław Klaus. „Człowiek radości to człowiek życia. Jako kolega, raduję się, że mogliśmy być razem z Ks. Antonim, tworząc z nim wspólnotę kolegów z roku. Cieszymy się, iż on jest już dziś u Boga i raduję się w Panu. Żyj, więc w wiecznym pokoju z Nim”. □

Polsko-francuska Msza św. w Mondeville

W niedzielę 26 stycznia polska wspólnota z regionu Caen uczestniczyła we wspólnej Mszy świętej - z wiernymi w Mondeville, w kościele pod wezwaniem Marie Madeleine Postel.

Eucharystię celebrował tutejszy proboszcz - ks. Jean-Luc Chaumoitre wraz z księżmi: Jean-Stanislas Pupin, Jerzym Gubernatem i Markiem Rojkiem.

W homilii ks. Chaumoitre wspominał swoje posługiwanie papieżowi Janowi-Pawłowi II w czasie jego pobytu w Lisieux. Nawiązał też oczywiście do okresu Bożego Narodzenia, wskazując na „wizytę” Trzech Króli w szopce Betlejemskiej, gdzie urodził się Zbawiciel dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich narodowości, rasy i koloru skóry. Podkreślił dalej, że parafia Mondeville II jest taką właśnie międzynarodową wspólnotą i dzisiaj gości Polaków,



Spotkanie jasełkowo-gwiazdkowe w Argenteuil

Jak co roku, Polonia zamieszkiująca Argenteuil i okolice zgromadziła się 12 stycznia w tutajjszej sali Jean Vilar, aby objrzeć „jasełka” - spektakl przygotowany przez Szkołę Polską oraz tańce ludowe w wykonaniu dzieci.

Spotkanie rozpoczęło się przywitaniem przybyłych przez księdza Antoniego Ptaszkowskiego, proboszcza polskiego kościoła w Argenteuil oraz prezeskę Szkoły Polskiej działającej przy parafii, panią Janinę Kaczmarek. Na uwagę zasługują słowa wypowiedziane przez ks. Antoniego, który w swej przemowie zaznaczył, jak bardzo ważne na emigracji jest kulturowanie tradycji polskich, trwanie w naszej polskości. Trzeba

być Polakiem, ale jednocześnie być czujnym, gdy wokół pełno jest obłudy, kłamstwa czy nawet zdrady.

Pani Prezes, po przywitaniu wszystkich gości, dokonała prezentacji nowego zarządu Szkoły, działającej przy parafii św. Bernadetty. Tegoroczna „choinka” była dedykowana długoletniemu członkowi Stowarzyszenia oraz nauczycielowi tańców folklorystycznych panu Stanisławowi Makoszowi, który niespodziewanie zmarł na tydzień przed spektaklem.

Można by powiedzieć, że przedstawienie jasełkowe nikogo już nie zadziwi, przecież co roku oglądamy to samo. Wszyscy znamy historię narodzin Jezusa, wizytę pasterzy i odwiedzin trzech króli. A jednak! Tegoroczny spektakl znowu ukazał się wszystkim w nowej odsłonie. Już na samym początku mogliśmy zobaczyć scenę, od której wszystko się zaczęło ponad dwa tysiące lat temu. „Wizyta” anioła i oznajmienie Mariji, że została wybrana na matkę Boga, być może wywołało u Mariji lęk, ale przyjęła wolę Pana z pokorą. U widza zapewne spowodowało to przystawienie „gęsią skórki”, gdyż dzieci grające w spektaklu odtworzyły to wydarzenie bardzo realnie, a doznania dodatkowo potęgowały dźwięki „Ave Maria”, dobiegające ze sceny. Mogliśmy zobaczyć rozterki Józefa, wizytę pasterzy przy żłobku, odwiedzin trzech Mędrców a także podziwiać





którzy mają tu swój kościół, wchodzący w skład miejscowej parafii.

Polacy, przy akompaniamencie muzycznym Marka Deptucha, śpiewali

polskie kolędy. Po Mszy św. stowarzyszenie Hospitalité Diocesaine Notre Dame de Lourdes sprzedawało ciasta i domowe dżemy, by zebrać dochód na

pomoc ludziom chorym. Uczestników Eucharystii zaproszono też na aperitif.

□
FLC



pięknie śpiewające anioły. Wiele emocji na twarzach widzów wywołała scena z diabłami, no i oczywiście z Herodem i jego żołnierzami. Straż przyboczna Heroda zagrała niczym zawodowi aktorzy, tocząc niemalże realną walkę na miecze. Gdyby tego wieczoru, znalazł się ktoś na sali, kto nie jest katolikiem i nie znał historii chrześcijaństwa, to dzięki dziecięcym jasełkom zrozumiałby cud i tajemnicę naszej wiary. Dlaczego? Otóż złożyło się na to wiele elementów, poczynając od niezmiernie pięknego tła, ukazującego architekturę Betlejem za narodzin Jezusa, poprzez szopkę pokrytą słomą i pachnącym w niej polskim siankiem, pasterzami ogrzewającymi się przy ognisku no i pięknymi kostiumami z dawnej epoki. To dzięki zaangażowaniu dzieci, stworzyło cudowną całość, nagrodzoną przez widzów brawami. W następnej odstonie dzieci ze Szkoły Polskiej przedstawiły dwie inscenizacje: „Bajkę o srebrnej gwiazdce” i historię Czerwonego Kapturka w wersji współczesnej. Były również piosenki i wiersze o tematyce zimowo-świątecznej. Wielki entuzjazm wzbudził występ taneczny dzieci. Tegoroczna grupa tańczących dzieci liczyła 40 osób, w wieku od 3-12 lat. Mali tancerze zaprezentowali: „trójaka”, „krakowiaka”, „mazura” i „górala”. Po wielu latach istnienia zespołu, podczas wieczornego występu, została oficjalnie ogłoszona nazwa grupy „Motylki”. Jak wskazywałaby sama nazwa, dzieci zaprezentowały się kolorowo, zwinnie, lekko – słowem... „fruwająco”.

Podczas naszego wieczoru jasełkowego, mogliśmy również zobaczyć występ młodzieżowej grupy „Wici”, wykonującej nasze tańce ludowe. Przyszedł także święty Mikołaj, który obda-



rował wszystkie dzieci słodyczkami, a w barku można było się posilić polskimi specjałami, a ci którzy lubią wygrywać nagrody mogli spróbować swojego szczęścia w loterii przygotowanej przez Szkołę.

Jaka więc wynika refleksja z takich polonijnych spotkań? Za odpowiedź niech posłużą słowa wypowiedziane przez jedno z dzieci podczas jasełek: „Już finał finałów, Panowie i Panie, więc jakie z tego wieczoru wynika przestanie? Jeden wielki Polak, mądry kto go słucha, by odnowić ziemię wezwał kiedyś Ducha, a my mu pomóżmy w tej wielkiej potrzebie i odnowę ziemi zaczniemy od siebie!”

□
Małgorzata Ruszata





Wieczór kolęd i pastorałek

20 stycznia w Domu Księży Pallotynów przy rue Surcouf w Paryżu, odbyło się doroczne spotkanie kolędowe dla kapłanów, sióstr zakonnych i mi. jonarzy, przebywających w Paryżu bądź jego okolicach.

Bożonarodzeniowa wizyta, w tym zakonnym domu, stała się – po raz kolejny – okazją do wspólnego przeżywania tego wyjątkowego nastroju – Świąt Bożego Narodzenia oraz obchodów Nowego Roku – tu, na ziemi francuskiej, w radosnej, życzliwej i rodzinnej atmosferze.

Zgromadzone duchowieństwo i siostry serdecznie przywitał gospodarz spotkania ks. Aleksander Pietrzyk, superior Księży Pallotynów. W swych powitalnych słowach, ks. Superior zachęcał do modlitwy, aby Nowonarodzony Chrystus, był zawsze światłem na ścieżkach życia wszystkich tu obecnych i prowadził do spełnienia zamiarów miłości, które kochający

Ojciec zaplanował dla każdego człowieka.

Rodzinny nastrój uwznioślił śpiew kolęd i pastorałek, wykonywanych przez księży pallotynów. Przy tym muzycznym akompaniamentie (gitarą i akordeon), zebrani goście, składali sobie świąteczno-noworoczne życzenia i śpiewali polskie kolędy.

Do zebranego duchowieństwa i sióstr przemówił również, obecny na świątecznej biesiadzie, ks. inf. Stanisław Jeż, rektor PMK we Francji, życząc obecnym aby w Nowym Roku, 2014, przychodzący Chrystus, błogostawił im, przynosząc radosne wydarzenie, jakim będzie kanonizacja Jana Pawła II. Ks. Rektor zaznaczył jednocześnie, iż to wielkie wydarzenie, chcielibyśmy

przedłużyć również w Paryżu, odstawiając pomnik, tego wielkiego polskiego Świętego, o ile zostaną spełnione nasze prośby, które już od wielu lat, kierowane są do obecnych władz Paryża, przez Polską Misję Katolicką we Francji. Ks. Rektor poruszył również sprawę bieżące Kościoła w Polsce, przeżywającego właśnie wizytę swych biskupów „Ad Limina Apostolorum” w Watykanie, a także nadchodzące wydarzenia, do których aktualnie przygotowuje się PMK we Francji.

Następnie uczestnicy świątecznego spotkania, kontynuowali śpiew kolęd, a także częstowali się, przygotowanymi, tradycyjnymi, polskimi potrawami świątecznymi.

Nie zabrakło również wspólnych rozmów i duszpasterskich świadectw, jakimi dzielili się obecni na sali misjonarze.

tekst i ząj. ks. T. S.



Une crèche bien vivante a l'Eglise St Stanislas

Dimanche 19 janvier de nombreux paroissiens, parents, amis sont venus pour encourager, et applaudir et participer avec tous les enfants catéchisés de la paroisse à la Crèche vivante: «Jaselka» préparée par les catéchistes Jeanine Ziolkowski et Dorotły Kaminski.

Accueillis par le prêtre Szczepan Biernacki, ont honoré de leurs présences l'abbé Pierre Thibaut et les responsables de la paroisse St Vaast et St Pierre M. André Delcourt Conseiller Général et Maire de Calonne Ricouart, M. Marcel Coffre Maire de Marles les Mines, leurs Adjoints et conseillers municipaux.

Au cours du spectacle les jeunes présentèrent la crèche dans un très beau décor réalisé par madame Renée Kadluczka et son équipe des toiles représentant des paysages de Terre Sainte. Les costumes ont





Jasełka w Roubaix

A. Szymanowicz

W niedzielę 19 stycznia w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w Roubaix, tydzień po świątku parafialnym, dzieci z naszej parafii (po długoletniej przerwie) przygotowały Jasełka po polsku.

Pomysł Jasełek zrodził się z inicjatywy naszego księdza proboszcza Ryszarda Oblizajka. Całe przedstawię przygotował i zorganizował nasz organista pan Mateusz Pastwa, z pomocą młodzieży ze Scholi (Wiktorija Drubbele, Katy Piróg i Natalia Rosót). W Jasełkach wzięło udział trzydzieścioro dzieci w wieku od 4 lat do 12 lat.

Jak powiedział Mateusz, dzieci ciężko pracowały, przez cały miesiąc, przychodząc z chęcią i nie opuszczając ani jednej próby.

Dzieci wspaniale wczuły się w rolę aniołków, pasterzy, trzech króli i Świętej Rodziny. Maluchy wystąpiły w pięknych kostiumach i świetnie zagrały swoje role, radośnie śpiewały, grały na skrzypcach pasterki i kolędy. Po występie dzieci zostały nagrodzone wielkimi brawami.

Wszystkim należą się ogromne pochwały: rodzicom, grupie młodzieży i dzieciakom, za ogromne zaangażowanie, nauczone perfekcyjnie teksty, pasterki, dzięki którym stworzyły wspaniałą rodzinną i jeszcze świąteczną atmosferę. Podbiły serca rodziców, którzy patrzyli na swoje pociechy z wielkim podziwem i dumą.

Jeszcze na koniec jasełek, Mateusz przygotował nam małe kolędowanie, gdzie wszyscy zebrani mogli pośpiewać tradycyjne polskie kolędy.

W nagrodę dzieci (wraz z rodzicami) został zaproszone na podwieczorek do Domu Polskiego, przez prezesa Jakubowskiego, gdzie otrzymały słodkie upominki oraz „szopki” od naszego księdza. □



été réalisés par Madame Nicole Delhelle. Les jeunes ont démontré avec enthousiasme et motivation les interprétations, les textes et chants sur la Nativité.

La deuxième partie s'est déroulée au local de l'AEP Millénium où eu lieu le partage du traditionnel «Oplatek» avec les vœux d'heureuse année 2014 dans une chaleureuse et conviviale ambiance en dégustant un

succulent «placék» et café. Au cours de la réception les enfants reçurent des friandises et un livre les récompensant de leur assiduité et participation.

Une tombola fit quelques heureux gagnants. De tout cœur grand Merci à tous ! □

Mr André Surman



• **Dowóz materiałów** TEL. 06 21 36 32 09

• **Wywóz GRUZU**



snb@entreprisedemolition.fr

TŁUMACZENIA – KONSULTACJE PRAWNE

**S. Bocianowski - dr Prawa Międzynarodowego
SPECJALISTA PRAWA POLSKIEGO
Ekspert Sądowy – Tłumacz Przysięgły**

105 bis, Bd de Grenelle, 75015 Paryż
Tel/fax : 01 43 06 00 70, 06 17 98 60 20, e-mail: bocianowski@sfr.fr

Sprawy małżeńskie, administracyjne, emerytalne, spadkowe, nieruchomości itp. w Polsce i we Francji.

**SAMI SWOI****Polskie sklepy spożywcze!!!**

NISKIE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ, SZEROKI WYBÓR ART. SPOŻYWCZYCH,
ALKOHOLE, NABIAŁ, WĘDLINY, NAPOJE, POLSKA PRASA

ZAPRASZAMY:**NOWY SKLEP!!**

93600 AULNAY SOUS BOIS
23, AV ANATOLE FRANCE
WTO-SOB 10.30 – 19.30;
NIEDZ. 10.00 – 14.00
TEL: 01 72 51 62 00

– RER B - AULNAY SOUS BOIS
e-mail: sami.swoi@onet.pl

94200 IVRY SUR SEINE

44, RUE LENINE

PON-SOB 10.00 – 20.00
TEL: 01 70 25 46 62

– METRO 7 MAIRIE D'IVRY
– RER C - IVRY SUR SEINE

BUS 125 PRZYSTANEK MOLIÈRE



Prosto z Polski!

Dr Danuta Baranowicz-Schouker

chirurgien-dentiste

33, rue Poissonnière – 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle
tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15
(mówimy po polsku)

Specjalistyczny Gabinet Ortodontyczny**DR AGNÈS PALUCHA**

118, av. Jean-Jaurès - 75019 Paris, Métro: Ourcq/Laumière
tél. 01 83 96 03 00

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...

Poradnictwo legalne

LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI – OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW,
RZESZÓW. TEL.: 06 62 75 50 06;
01 42 38 63 20; (00 48 12) 284 12 50!

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii polskiej w Paryżu XVI
– 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje bezpłatnie
– w niedziele o godz. 17⁰⁰

TRANSPORT:

- wywóz gruzu,
- dowóz materiałów,
- przeprowadzki.

T. 06 98 58 86 36

Rozliczenia księgowe

07 60 74 90 98

WYWÓZ GRUZU. TRANSPORT.
120€ – 60€!

TEL. 06.20.03.34.85

**Grupy rodzinne Al-Anon**

Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików

AL-ANON – GRUPA „ŚWIATEŁKO”

jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie
alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby.

Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie, jak i osobie mającej problem z alkoholem. Jeśli masz kochaną osobę, której picie powoduje poważne problemy, będziesz serdecznie witany na naszych spotkaniach. Nie mamy powiązań z żadnym wyznaniem wiary, nie mamy żadnych zobowiązań prawnych, składek ani wpisowego. Dzielimy się wzajemnie naszym doświadczeniem, siłą i nadzieją. Twój postępowanie może się dokonać według twojego własnego sposobu i tobie właściwego tempa. My tylko zachęcamy, abyś wziął udział w naszej wspólnej sprawie.

Spotkania odbywają się **W KAŻDY CZWARTEK** o godz. 20⁰⁰
w salce obok kościoła polskiego św. Genowefy 18 rue Claude Lorrain, 75016
Paris (M° Exelmans) **ANONIMOWOŚĆ JEST PODSTAWOWĄ ZASADĄ AL-ANON**

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 1 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,7 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 6 € („szukam pracy” – 4 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi -1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji

GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9–12h30 i 15–18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Bilety autokarowe i samolotowe

Janosik SINDBAD**Paryż: 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.**

Wyjazdy 7 razy w tygodniu.

Z Paryża (12⁴⁵), Reims (14⁴⁵), Metz (17⁰⁰)

do: Polski Południowej i Centralnej;

16⁰⁰ - z Paryża do innych miejscowości, w sumie 145 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

Masz problemy z prawem i nieregulowane sprawy w Polsce?**Kompleksowa pomoc w zakresie prawa karnego, cywilnego, rodzinnego na terenie całej Polski - reprezentacja przed sądami polskimi.**Adwokat Grzegorz Stojek, email: gdstojek@wp.pl
tel. kom. +33 6 59 95 89 91; +48 501 777 854**- WIDEOFILMOWANIE****- FOTOGRAFIA OKOLICZNOŚCIOWA
CHRZEST, KOMUNIA, ŚLUB****- kamerzyści i fotograf do Państwa dyspozycji**
tel. 06 50 99 55 47; www.photovideoart.fr**Anonimowi Alkoholicy
niedziela, godz. 17:00**spotkania otwarte dla
wszystkich zainteresowanych**3 Rue Rampal
75019 Paris**

Belleville

tel. kontaktowe:
0 625 973 095
0 618 916 541GRUPA POLSKOJEZYCZNA
„NIEDZIELNA”**GŁOS
KATOLICKI****PRZYJACIELE**Mme Wojturski Antonina -
Mme Korpak Helena -35€/pół roku
35€/pół rokuCzytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”,
składamy serdeczne podziękowania.

Dalsza część Listy będzie się ukazywać w kolejnych numerach GK. (Redakcja)

**BIURO TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub4, villa Juge - 75015 Paris (M^o Duplex)tel. 01 70 28 55 66 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.**TOWARZYSZENIE W URZĘDACH,
LEKCJE JĘZYKA FRANCUSKIEGO.****TEL. 06 12 79 44 37; agnieszkapl@hotmail.fr****Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem,
alkohol kieruje Twoim życiem****Przejdź na spotkanie Anonimowych Alkoholików**Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.**Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek
w godzinach od 19³⁰ do 21³⁰**

przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalmans)

i w każdy piątek godzinach od 19³⁰ do 21³⁰
w Domu Jana Pawła II (52, av. Laplace, 94110 Arcueil - RER B stacja „Laplace”)**Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików****Nam się udało – Tobie też się może udać****AL-ANON
ALATEEN**Grupy rodzinne Al-Anon
Nadzieja dla krewnych i przyjaciół alkoholików**Al-Anon** jest wspólnotą kobiet i mężczyzn, na życie których wpływa picie alkoholu członka rodziny lub bliskiej osoby. Krewni oraz przyjaciele mogą wiele uczynić, aby pomóc zarówno sobie jak i osobie mającej problem z alkoholem.**Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godzinie 20**
(w salce obok kościoła polskiego NMP w Paryżu – metro: Concorde)**Grupa Alateen** spotyka się w drugi i ostatni wtorek każdego miesiąca o **godz. 20****Anonimowość jest podstawową zasadą Al-Anon. Czekamy na Ciebie!****Tel: 06 26 45 56 46****GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE**

Tygodnik polski za granicą

(Hebdomadaire de l'emigration polonaise)

N° 6 (2532): 9.2.2014

Commission paritaire N°: 0515 G. 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) – tél. 01 55 35 32 32
Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.E-mail: vkcat@club-internet.fr, vkcat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż – Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół.

Druk (Imprimerie): INDICA – 2, rue du 19 mars 1962 – 28630 Le Coudray; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonement): 1 rok (1 an) – 56,60 €, pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 29.01.2014

Inf. o prenumeracie na str. 3

POLVOD**TYLKO POLSKIE FILMY**Legalnie i bezpłatnie na www.polvod.pl**TRWAM PROGRAM***10 - 16 lutego 2014***PONIEDZIAŁEK 10 LUTEGO**

8⁰⁰ - Informacje 8¹⁵ - Wieś to też Polska 9²⁵ - Słowo Życia 9³⁰ - Vatican magazine 10⁰⁰ - Informacje 10³⁰ - Rozmowy niedok. 11⁵⁵ - Św. na każdy dzień 12⁰⁰ - Anioł Pański 12⁰⁵ - Informacje 12¹⁵ - By odnowić oblicze ziemi 13⁰⁵ - Koncert życzeń 14³⁰ - Rozmowy niedok. 15⁴⁵ - Słowo Życia 15⁵⁰ - Pytasz i wiesz 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Wspomnienia z Wilna 16³⁰ - Tydzień z Ziemi Św. 16⁵⁰ - Reportaż(2) 18⁰⁰ - Anioł Pański 18⁰⁵ - Informacje 19³⁰ - Dla dzieci 20⁰⁰ - Informacje 20²⁰ - Różaniec 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski pkt. widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach

WTOREK 11 LUTEGO

8⁰⁰ - Informacje 8¹⁵ - Słowo życia 8²⁵ - Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ - Reportaż 9³⁵ - Wspomnienia z Polski 9⁵⁰ - Słowo życia 9⁵⁵ - Św. na każdy dzień 10⁰⁰ - Informacje 10¹⁵ - Jak My to widzimy 10⁴⁵ - Tydzień z Ziemi Św. 11⁰⁵ - Mocni w wierze 11⁵⁰ - Słowo życia 12⁰⁰ - Anioł Pański 12⁰⁵ - Informacje 12³⁵ - Św. na każdy dzień 15⁴⁵ - Słowo życia 15⁵⁰ - Pytasz i wiesz 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Kalendarz młodych 16³⁰ - Aktualności WSKSiM 16⁴⁵ - Św. na każdy dzień 17⁰⁰ - Program poradnikowy 17²⁵ - Św. na każdy dzień 17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański 18⁰⁵ - Informacje 18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci 20⁰⁰ - Informacje 20⁵⁰ - Myśląc Ojczyzna 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski pkt. widzenia

ŚRODA 12 LUTEGO

8⁰⁰ - Informacje 8²⁵ - Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ - Dla dzieci 8⁵⁵ - Słowo Życia 9⁰⁰ - Kalendarz młodych 9²⁵ - Aromatyczne inspiracje 9⁵⁰ - Słowo życia 09⁵⁵ - Św. na każdy dzień

10⁰⁰ - Audycja generalna 11²⁵ - Myśląc Ojczyzna 11⁵⁰ - Słowo życia 11⁵⁵ - Św. na każdy dzień 12⁰⁰ - Anioł Pański 12⁰⁵ - Informacje 14²⁰ - Św. na każdy dzień 14³⁰ - Rozmowy niedok. 15⁴⁵ - Słowo Życia 15⁵⁰ - Pytasz i wiesz 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Na zdrowie 17⁰⁰ - Po stronie prawdy 18⁰⁰ - Anioł Pański 18⁰⁵ - Informacje 18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19²⁵ - Św. na każdy dzień 19³⁰ - Dla dzieci 20⁰⁰ - Informacje 20⁵⁰ - Myśląc Ojczyzna 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski pkt. widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach

CZWARTEK 13 LUTEGO

8⁰⁰ - Informacje 8¹⁵ - Słowo życia 8²⁰ - Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ - Dla dzieci 9⁰⁰ - Na zdrowie 10⁰⁰ - Informacje 10¹⁵ - Rozmowy niedok. 11²⁵ - Felieton 11⁵⁰ - Słowo Życia 11⁵⁵ - Św. na każdy dzień 12⁰⁰ - Anioł Pański 12⁰⁵ - Informacje 12²⁰ - Po stronie prawdy 14²⁰ - Słowo życia 14²⁵ - Św. na każdy dzień 14³⁰ - Rozmowy niedok. 15⁴⁵ - Słowo Życia 15⁵⁰ - Pytasz i wiesz 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Z wędką nad wodę 17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański 18⁰⁵ - Informacje 18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci 20⁰⁰ - Informacje 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski pkt. widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach

PIĄTEK 14 LUTEGO

8⁰⁰ - Informacje 8²⁵ - Polski pkt. widzenia 8⁴⁰ - Dla dzieci 9⁴⁰ - Słowo Życia 9⁴⁵ - Duc in altum 10⁰⁰ - Informacje 10¹⁵ - Rozmowy niedok. 11²⁵ - Głos Polski 11⁵⁰ - Św. na każdy dzień 11⁵⁵ - Słowo życia 12⁰⁰ - Anioł Pański 12⁰⁵ - Informacje 12⁵⁰ - Św. na każdy dzień 12⁵⁵ - Słowo Życia 15⁵⁰ - Pytasz i wiesz 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Porady

medyczne 17⁰⁰ - Wysokie obroty 17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański 18⁰⁵ - Informacje 18¹⁵ - Warto zauważyć 18⁵⁵ - Przegląd Niedzieli 19³⁰ - Dla dzieci 20⁰⁰ - Informacje 20⁵⁰ - Felieton 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski pkt. widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach

SOBOTA 15 LUTEGO

8⁰⁰ - Informacje 8¹⁵ - Warto zauważyć 8⁵⁵ - Św. na każdy dzień 10⁰⁰ - Informacje 10¹⁵ - Myśląc Ojczyzna 10³⁵ - Polski pkt. widzenia 11⁰⁰ - Kropelka radości 12⁰⁰ - Anioł Pański 13¹⁵ - Porady medyczne 13⁴⁰ - Słowo życia 13⁵⁵ - Św. na każdy dzień 14⁵⁰ - Siódmy Sakrament 15²⁰ - Św. na każdy dzień 15³⁰ - Koncert życzeń 15⁵⁰ - Słowo Życia 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Muzyczne drogowskazy 17⁰⁰ - Sanktuaria Polskie 17²⁵ - Przegląd Niedzieli 17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański 18⁰⁵ - Informacje 18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci 20⁰⁰ - Informacje 20⁵⁰ - Zaczerpnij ze źródła 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Polski pkt. widzenia 22⁰⁵ - Świat w obrazach

NIEDZIELA 16 LUTEGO

8⁰⁵ - Polski pkt. widzenia 8³⁰ - Z PE 9⁰⁰ - Spotkanie M. Buczek 9¹⁵ - Przegląd Źródła 9²⁰ - Przegląd Niedzieli 9³⁰ - Mszy Św. 11⁵⁵ - Św. na każdy dzień 12⁰⁰ - Angelus 12²⁰ - Wieś to też Polska 13³⁰ - By odnowić oblicze ziemi 15⁵⁰ - Św. na każdy dzień 15⁵⁵ - Słowo Życia 16⁰⁰ - Informacje 16¹⁰ - Koncert życzeń 17³⁰ - Reportaż 18⁰⁰ - Anioł Pański 18⁰⁵ - Informacje 18¹⁵ - Rozmowy niedok. 19³⁰ - Dla dzieci 20⁰⁰ - Informacje 20⁵⁰ - Zaczerpnij ze źródła 21⁰⁰ - Apel Jasnogórski 21²⁰ - Informacje 21⁴⁰ - Vatican magazine 22¹⁰ - Jak My to widzimy. □

TV Trwam: ul. Św. Józefa 23/35; 87-100 Toruń

**Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo - Grupa polska**

Serdecznie zaprasza 22 i 23 lutego, w godz. 11⁰⁰-18⁰⁰ na coroczną ventę (wyprowadź) połączoną z degustacją polskich domowych przysmaków.

w salach parafii św. Genowefy w Paryżu - 18, rue Claude Lorrain.

Dochód z wenty przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Prosimy o liczne przybycie, by wspomóc naszą akcję!



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife

tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac – 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS – www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

10 - 16 lutego 2014

PONIEDZIAŁEK

10 LUTEGO

7⁰⁵ Nożem i widelcem 7²⁵ Znak Orła – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10³⁰ Polonia w Komie 10⁴⁵ Tygodnik.pl 11⁴⁰ Galeria – serial 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Blondynka – serial 13⁴⁵ Made in Poland – teleturniej 14²⁰ Kulturalni PL 15²⁰ Naszaarmia.pl 15⁵⁰ Złotopolscy – telenowela 16²⁰ Studio Wschód 16⁵⁵ Galeria – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ Makłowicz w podróży – magazyn 18²⁵ Saga rodów – magazyn 18⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Cafe Historia 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Głęboka woda – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Viva najpiękniejsi 2013 i Ty możesz sięgnąć gwiazd 23⁵⁰ Fascynujące Śląskie 0²⁰ Naszaarmia.pl 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Znak Orła – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK

11 LUTEGO

7³⁰ Z przygodą na ty(2) – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10¹⁰ Tuwim w Londynie 10⁴⁰ Cafe Historia 11⁰⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria – serial 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Czas honoru – serial 13⁵⁰ Dzika Polska – serial 14³⁰ Viva najpiękniejsi 2013 i Ty możesz sięgnąć gwiazd 15³⁰ Informacje kulturalne 15⁵⁰ Złotopolscy – telenowela 16²⁰ Fascynujące Śląskie 16⁵⁵ Galeria – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ XXI Przegląd Piosenki Aktorskiej Wrocław 2000 18⁵⁵ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Informacje kulturalne 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁰ Ojciec Mateusz – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Po prostu 23²⁵ Hala odlotów 0¹⁰ Nie ma jak Polska – magazyn 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Z przygodą na ty(2) – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA

12 LUTEGO

7⁰⁵ Ex Libris – magazyn 7²⁵ Ucieczka – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10³⁰ Flesz historii – reportaż 10⁴⁵ Polonia w Komie 11⁰⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria – serial

12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Głęboka woda – serial 13⁵⁰ Nie ma jak Polska 14²⁵ Sztuka życia 14⁵⁵ Po prostu 15³⁰ Notacje – dokument 15⁵⁰ Złotopolscy – telenowela 16¹⁵ Kocham Kino – magazyn 16⁵⁵ Galeria – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁵ Łamigłówa 17⁵⁰ Benefis Bohdana Łazuki 18⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Wilnoteka – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁰ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Siostry – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Kabaretowy Klub Dwójki 23⁴⁰ Węgierski łącznik – reportaż 0¹⁵ Made in Poland – teleturniej 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Ucieczka – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK

13 LUTEGO

7⁰⁰ Sztuka życia 7²⁵ Plecak pełen przygód – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10³⁰ Polska i świat z historią w tle – reportaż 10⁴⁵ Polonia w Komie 11⁰⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria – serial 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁴⁵ Siostry – serial 14⁴⁵ Węgierski łącznik – reportaż 15¹⁵ Ciepło na lata – magazyn 15³⁵ Złotopolscy – telenowela 16⁰⁰ Tygodnik Kulturalny 16⁵⁵ Galeria – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁴⁰ Łamigłówa 17⁵⁰ Kabaretowy Klub Dwójki 18⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 19²⁵ Informacje kulturalne 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁴⁵ Łamigłówa 20⁵⁵ Komisarz Alex – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Głina – serial 23⁵⁰ O moim Ojcu – dokument 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Plecak pełen przygód – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK

14 LUTEGO

7⁰⁰ Misja Barbikańska – reportaż 7²⁵ Zima w Wiklinowej Zatoce(2) – serial 8⁰⁰ Pytanie na śniadanie 10³⁵ Wilnoteka – magazyn 11⁰⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria – serial 12⁰⁰ Barwy szczęścia – serial 12²⁵ Łamigłówa 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość – serial 13⁵⁰ Komisarz Alex – serial 14⁴⁰ Felieton 14⁵⁰ Jak to działa – magazyn 15²⁵ Złotopolscy – telenowela 16⁰⁰ Hala odlotów 16⁵⁵

Galeria – serial 17²⁰ Polonia w Komie 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ Łamigłówa 17⁵⁵ W 80 min dookoła świata, czyli nieznaną życiorys Jacka Wójcickiego 18⁵⁰ Barwy szczęścia – serial 19²⁰ Ex Libris – magazyn 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20³⁵ Pogoda 20⁴⁰ Łamigłówa 20⁵⁰ Na dobre i na złe – serial 21⁴⁵ Polonia w Komie 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Moja krew – dramat 0⁴⁵ Galeria – serial 1¹⁰ Łamigłówa 1¹⁵ Zima w Wiklinowej Zatoce(2) – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA

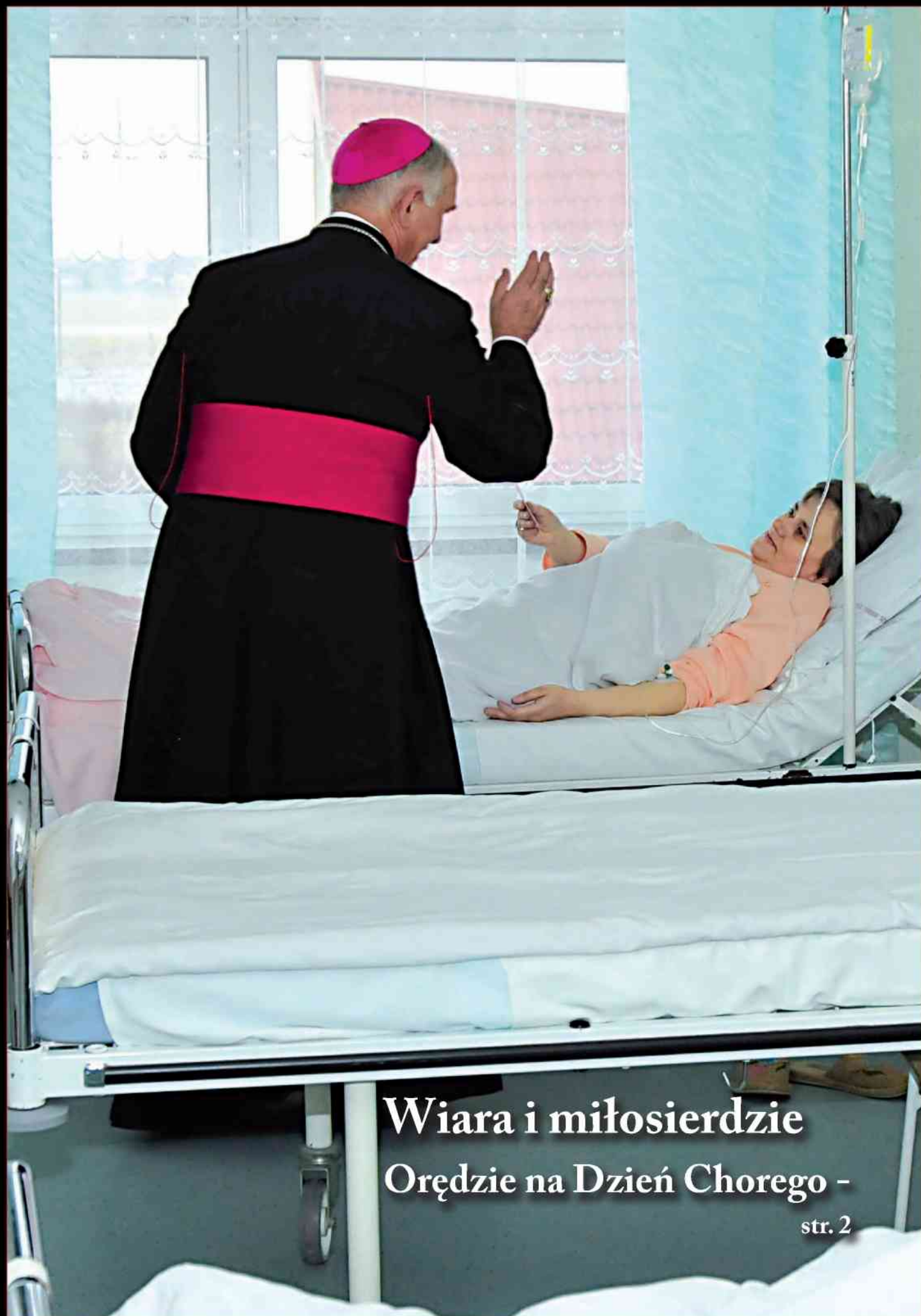
15 LUTEGO

8⁵⁵ Polonia 24 9⁴⁰ Załoga Eko – magazyn 10⁰⁵ Ciepło na lata – magazyn 10²⁵ Mysłowicz i przyjaciele 11²⁰ Więzy krwi – serial 12¹⁰ Łamigłówa 12²⁰ Pamiętaj o mnie 12⁴⁰ Ojciec Mateusz – serial 13³⁰ Makłowicz w podróży – magazyn 14⁰⁰ Na dobre i na złe – serial 15⁰⁰ O moim Ojcu – dokument 16⁰⁰ Kulturalni PL 17⁰⁰ Słownik polsko@polski 17²⁵ Łamigłówa 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość – serial 18⁴⁵ Bal w Operze – Julian Tuwim 19³⁵ Pamiętaj o mnie 19⁵⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Rozmowy poszczególnie 20⁴⁰ Wiadomości 21¹⁰ Sport 21¹⁵ Pogoda 21³⁰ Czas honoru – serial 22³⁰ Polacy tu i tam – magazyn 23¹⁰ Fuks – komedia 0⁴⁵ Łamigłówa 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA

16 LUTEGO

8²⁰ Polacy tu i tam – magazyn 8⁵⁵ Felieton 9⁰⁰ Łamigłówa 9⁰⁵ Panna z mokrą głową – serial 9⁴⁰ Królestwo Zielonej Polany – serial 10¹⁰ Tygrysy Europy – serial 11¹⁰ Pamiętaj o mnie 11²⁵ Saga rodów – magazyn 11⁴⁵ Między ziemią a niebem 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Między ziemią a niebem 12⁴⁵ Pod Tatrami – reportaż 13⁰⁰ Msza św. 14⁴⁰ Miss Polonia 2013 16³⁵ Alchemia zdrowia i urody – magazyn 16⁵⁵ Made in Poland – teleturniej 17²⁵ Łamigłówa 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość – serial 18⁴⁵ Benefis Ireney Santor 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁴⁵ Blondynka – serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie 22⁰⁰ Tygodnik.pl 23⁰⁰ Tygrysy Europy – serial 0⁰⁵ Dzika Polska – serial 0³⁵ Ciepło na lata – magazyn 0⁴⁵ Łamigłówa 0⁵⁰ M jak miłość – serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości. □



Wiara i miłosierdzie
Oreǳie na Dzień Chorego -

str. 2